PRZYJAŹŃ



10

GRUDZIEŃ 1946 CENA ZŁ 15

PRZYJAŹŃ

ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Nr 10 Warszawa, grudzień Rok I

TREŚĆ NUMERU:

29 Rocznica Rewolucji Październikowej w Moskwie



Pochód radzieckich włókniarzy — Transparent głosi: 4686 milionów metrów bawełnianych tkanin w 1950 roku

ADAM WENDEL

Konstytucja Związku Radzieckiego

W dniu 5 grudnia 1946 r. Związek Radziecki obchodzi 10-tą rocznicę uchwalenia Konstytucji.

Naród Radziecki nazwał ją Konstytucją Stalinowską nie tylko dlatego, że zwycięstwa i osiągnięcia utrwalone w niej są związane z osobą Stalina, ale i z uwagi na to, że twórcą jej jest Józef Stalin.

Referując projekt Konstytucji na Nadzwyczajnym VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad oświadczył Stalin: „Nowa Konstytucja ZSRR będzie moralną pomocą i realnym poparciem dla tych, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu".

Związek Radziecki jest wedle konstytucji socjalistycznym państwem robotników i chłopów, którego gospodarczą podstawę stanowi socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji.

Własność ta występuje w dwojakiej postaci: 1) w formie własności państwowej, stanowiącej mienie całego ludu, 2) w formie własności spółdzielczo - kołchozowej, stanowiącej własność poszczególnych kołchozów lub spółdzielczych zrzeszeń.

Własność państwową stanowią: ziemia, jej wnętrze, wody, lasy, fabryki, huty, kopalnie węgla i rudy, transport kolejowy, wodny i powietrzny, banki, środki łączności (telegraf, telefon, radio) sowchozy, które stanowią jakgdyby fabryki zboża, mięsa czy produktów mleczarskich, następnie stacje maszynowo - traktorowe, jak również przedsiębiorstwa komunalne.

Kołchozy, stanowiące społeczną organizację chłopów, są spółdzielniami wytwórczymi, do których wstępują chłopi celem prowadzenia wielkiego społecznego gospodarstwa pracą zespołową przy użyciu wspólnych środków produkcji. Ziemia, zajmowana przez kołchozy, jest oddana im na wieczne czasy do bezpłatnego i bezterminowego użytkowania.

Utarł się wśród niektórych ludzi w Polsce błędny pogląd, jakoby posiadanie drobnego prywatnego gospodarstwa było w ZSRR zakazane. W istocie konstytucja zezwala wyraźnie na prowadzenie drobnego gospodarstwa opartego na pracy osobistej z wyłączeniem jednak wyzysku cudzej pracy.

Istnieją więc w Związku Radzieckim rzemieślnicy lub chałupnicy, którzy pracują na własny rachunek bez robotników najemnych, istnieją kołchoźnicy, mający pomocnicze gospodarstwa na własność osobistą, istnieją ludzie, posiadający nieruchomość w postaci letniskowej willi.

Są w Związku Radzieckim ludzie, posiadający pokaźne fundusze, które jednak nie pochodzą z wyzysku, a są wynagrodzeniem za wybitne zasługi wobec kraju, za wzmożoną wydajność pracy itp.

Prawo osobistej własności obywateli do pochodzących z ich pracy dochodów i oszczędności, do domu mieszkalnego i pomocniczego gospodarstwa domowego, do przedmiotów gospodarstwa i użytku domowego itd. jest chronione przez konstytucję, podobnie jak i prawo dziedziczenia osobistej własności obywateli.

Zarządzanie gospodarstwem narodowym odbywa się według jednolitego planu, zmierzającego do pomnożenia społecznego bogactwa, stałego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, umocnienie niezależności państwa i spotęgowania jego obronnej mocy.

Tak pojęta gospodarcza struktura Związku Radzieckiego ma swój polityczny odpowiednik w szeroko rozumianej zasadzie ludowładztwa, zawartej w artykule 3 konstytucji: „Cała władza w ZSRR należy do ludu pracującego miast i wsi w osobie Rad Delegatów Ludu pracującego".

Co do struktury państwowej — Związek Socjalistycznych Republik Rad jest państwem związkowym, utworzonym na podstawie dobrowolnego zjednoczenia równouprawnionych 16 Socjalistycznych Republik Rad: Rosyjskiej, Ukraińskiej, Białoruskiej, Azerbajdżańskiej, Gruzińskiej, Ormiańskiej, Turkmeńskiej, Uzbeckiej, Kazachskiej, Kirgiskiej, Karelo - Fińskiej, Mołdawskiej, Litewskiej, Łotewskiej i Estońskiej.

Na olbrzymim terytorium Związku Radzieckiego, przekraczającym 21 milionów km. kw., a zajmującym szóstą część kuli ziemskiej, mieszka prawie 200 milionów ludzi. Należą oni do 60 różnorodnych narodów i narodowości. Równouprawnienie obywateli, niezależnie od ich narodowości i rasy, równouprawnienie wszystkich narodów, harmonijne współżycie oparte na wzajemnym szacunku oraz przyznanie każdej republice prawa do swobodnego wystąpienia ze związkowego państwa — to wielkie osiągnięcie ZSRR zawarowane w konstytucji.

W skład niektórych republik wchodzą republiki autonomiczne i obwody autonomiczne; w sensie zaś administracyjnym poszczególne republiki dzielą się na obwody zbliżone do naszych województw.

Każda republika związkowa posiada własną konstytucję, uwzględniającą lokalne właściwości, przy czym oczywiście konstytucja ta musi być zgodna z konstytucją ZSRR, a ustawy Związku Radzieckiego mają moc obowiązującą na terytorium wszystkich republik.

Każda republika poza sprawami, dotyczącymi



GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

Twórca Konstytucji radzieckiej
obchodzi w dniu 21 grudnia 67 urodziny

państwa Związkowego jako całości, ma suwerenność, co zabezpiecza swobodny rozwój wszystkich narodów ZSRR.

W zakresie ustroju politycznego naczelnym organem władzy państwowej ZSRR jest Rada Najwyższa, która ponadto ma pełnię władzy ustawodawczej.

Rada Najwyższa jest wybierana na 4 lata i składa się z 2 izb: Rady Związku i Rady Narodowości.

Do Rady Związku wybierani są posłowie zwani delegatami w stosunku 1 delegat na 300 tys. ludności w głosowaniu powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym.

Radę Narodowości, której istnienie i organizacja wypływa ze związkowego charakteru tego państwa, wybierają obywatele w sposób następujący: każda republika związkowa wybiera po 25 delegatów, republika autonomiczna po 11 delegatów, a obwód autonomiczny po 5 delegatów.

Rada Związku i Rada Narodowości mają równe prawa, w szczególności zaś obu tym izbom w równej mierze przysługuje inicjatywa ustawodawcza.

Ustawa zyskuje moc obowiązującą, jeśli została uchwalona przez obie izby Rady Najwyższej zwykłą większością głosów.

Sesje obu izb rozpoczynają się i kończą jednocześnie.

Na wspólnym posiedzeniu obu izb Rada Najwyższa powołuje rząd, to jest radę ministrów.

Na czele Rady Najwyższej stoi wyłonione przez obie izby Prezydium Rady Najwyższej złożone z przewodniczącego, 16 jego zastępców, sekretarza i 24 członków. Prezydium to ma szereg doniosłych kompetencji zarówno w czasie trwania sesji, które są w zasadzie zwoływane dwa razy do roku, jak przede wszystkim w okresie między sesjami.

Naczelnym organem wykonawczym i zarządzającym władzy państwowej jest Rada Ministrów, która jest odpowiedzialna przed Radą Najwyższą i ma obowiązek składania sprawozdania ze swej działalności.

Poszczególni ministrowie kierują działami zarządu państwowego podlegającymi kompetencji Związku Radzieckiego.

Struktura naczelnych organów władzy państwowej oraz organów zarządu państwowego w poszczególnych republikach związkowych jest podobna do budowy tychże organów w całym ZSRR.

Organami władzy państwowej w terenie, a więc w krajach, obwodach, obwodach autonomicznych, okręgach, rejonach, miastach, wsiach, kiszłakach itd. są Rady Delegatów Ludu Pracującego, przez które w pełni zostaje zrealizowana władza ludu. Rady te, stanowiące polityczny fundament państwa, są organami władzy, pracującymi w interesie narodu i pod jego kontrolą.

Odnośne krajowe, obwodowe, okręgowe, rejonowe, miejskie itd. Rady Delegatów Ludu Pracującego wybierane są przez masy pracujące danego terenu na przeciąg 2 lat na zasadach zawartych w konstytucjach republik związkowych.

Rady powyższe kierują działalnością podległych im organów administracyjnych, dbają o ochronę porządku państwowego i praw obywateli, organizują życie gospodarcze i kulturalne oraz ustalają miejscowy budżet.

W ramach ustaw wydanych przez Związek Radziecki oraz odnośne republiki związkowe Rady Delegatów Ludu Pracującego mogą wydawać rozporządzenia. Organami wykonawczymi tych Rad są komitety wykonawcze.

Szeroko omawia konstytucja radziecka zasadnicze prawa i obowiązki obywatela.

Związek Radziecki jest światem pracy, ona też jest najistotniejszą treścią życia człowieka i decyduje o pozycji społecznej, dlatego też wzniesiono ją na takie wyżyny, jak nigdzie indziej. Ar. 12 konstytucji głosi: „Praca w ZSRR jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela zgodnie z zasadą „kto nie pracuje, ten nie je".

Obywatelom przysługuje prawo do wypoczynku, materialnego zabezpieczenia na starość, jak również na wypadek choroby i utraty zdolności do pracy, prawo do nauki.

Znaczenie tych praw polega nie tylko na ich proklamowaniu, ale są one zabezpieczone przez konstytucję i wprowadzone w życie.

A więc np. prawo do nauki zabezpieczają: powszechne bezpłatne nauczanie we wszystkich szkołach, nie wyłączając wyższych, system stypendiów państwowych dla większości młodzieży studiującej w szkołach wyższych, nauczanie w szkołach w języku ojczystym, organizowanie w zakładach przemysłowych nauczania w zakresie wytwórczej pracy i techniki.

Kobiety są zrównane z mężczyznami we wszelkich dziedzinach życia.

Wszyscy obywatele są równi wobec prawa, a ograniczanie praw obywateli zależnie od ich przynależności rasowej i narodowej, jak również propaganda rasowej lub narodowej wyłączności jest karana.

Konstytucja przyznaje tzw. „prawo azylu" osobom prześladowanym w innych państwach za obronę interesów mas pracujących, działalność naukową lub walkę narodowo wyzwoleńczą.

Konstytucja nakłada równocześnie na wszystkich obywateli poważne obowiązki. Są to: przestrzeganie ustaw, przestrzeganie dyscypliny pracy, sumienne traktowanie obowiązków wobec społeczeństwa, strzeżenie i umacnianie społecznej własności, przede wszystkim zaś obrona ojczyzny, która jest świętym obowiązkiem każdego obywatela ZSRR.

Nie ulega wątpliwości, że poważne osiągnięcia, jakie zdobył naród radziecki i zawarował sobie w konstytucji, zrodziły ogromną aktywność mas ludowych w pracy i w życiu politycznym w czasach pokojowych, a w surowych czasach wojennych ponadto i płomienny patriotyzm oraz samozaparcie w walce z najeźdźcą.

A. Wendel

KAROL MIRSKI

DWA KONGRESY

Koniec bieżącego roku przynosi dwa ważne wydarzenia na odcinku współpracy słowiańskiej. W dniach od 24 — 26 bm. w stolicy Bułgarii, Sofii, obradował pierwszy powojenny kongres Towarzystw Bułgarsko-Radzieckich. W Belgradzie, stolicy Jugosławii, w dniach od 8 — 15 grudnia br. obradować będzie kongres Komitetów Słowiańskich ze wszystkich państw słowiańskich. Oba te kongresy rozwijają dalej metody współpracy między poszczególnymi społeczeństwami słowiańskimi i stanowią dalszy, ważny etap realizacyjny w dziele wzajemnego zbliżenia i poznania narodów słowiańskich. Oba kongresy wzbudziły żywe zainteresowanie w naszym społeczeństwie. Do Sofii wyjechali przedstawiciele T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w osobach mec. A. Wendla i dr. P. Metery oraz T-wa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, które reprezentował w stolicy Bułgarii młody poeta A. Słucki. Na kongres do Belgradu wyjeżdża 20-osobowa delegacja Komitetu Słowiańskiego w Polsce, w której wezmą również udział członkowie T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Towarzystwa Bułgarsko-Radzieckie powstały w Bułgarii jeszcze w 1937 roku w wyniku ustanowienia stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Bułgarią, co czyniło zadość głębokiej sympatii, jaką żywił naród bułgarski do narodu rosyjskiego i innych narodów słowiańskich Związku Radzieckiego. Bułgaria związana została z Rosją węzłami głębokiej przyjaźni jeszcze w połowie ubiegłego stulecia, kiedy żołnierze gen. Skobolewa wywalczali Bułgarom wyzwolenie z niewoli tureckiej bitwami pod Plewną i na przełęczach Szypki. Sympatie narodu bułgarskiego były tłumione sztucznie przez reżim monarchistyczny, zaprzedany Berlinowi. Tym niemniej wpływy kulturalne Rosji, utrwalone jeszcze w ubiegłym stuleciu, były nierozerwalną więzią, łącząca Bułgarię z wielkim narodem słowiańskim, który po wielkiej Rewolucji Październikowej zyskał jeszcze większą sympatię bułgarskich chłopów i robotników, znajdujących się w pętach ustroju kapitalistycznego, przy czym w ustroju tym wpływy decydujące posiadał kapitał zagraniczny, a przede wszystkim — niemiecki.

W czasie drugiej wojny powszechnej, gdy niemieccy faszyści zaleli Bułgarię, prohitlerowskie władze bułgarskie rozwiązały Towarzystwo, a wielu działaczy zostało aresztowanych.

Po przewrocie w dniu 9 września 1944 r., kiedy to faszystowski reżim został obalony, w całej Bułgarii powstawać zaczęły ponownie Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej. Bułgarzy masowo zapisują się do tych Towarzystw, dając w ten sposób wyraz swej głębokiej wdzięczności dla Związku Radzieckiego za wyzwolenie z okupacji niemieckiej i faszystowskiej niewoli. W krótkim czasie powstało ponad 150 ośrodków współpracy radziecko-bułgarskiej, nie tylko w miastach i miasteczkach, ale i w większych osadach. Powstało również wiele kół wiejskich.

Działalność Towarzystw jest wszechstronna i różnorodna. Wiele z nich posiada już dobrze zaopatrzone biblioteki i czytelnie, organizuje wieczory odczytowe, wystawy, fotokroniki, koncerty, prowadzi pracę wymienną na odcinku kulturalnym ze Związkiem Radzieckim. Nadto organizują kursy języka rosyjskiego, wieczory literackie, kwadranse radiowe itd. Towarzystwo w Sofii posiada 26 sekcji, na których czele stoją najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa bułgarskiego, uczeni, literaci, artyści, działacze społeczni. Towarzystwo Bułgarsko-Radzieckie prowadzi akcję wydawniczą. Zamierza wydać szereg cennych dzieł naukowych i artystycznych utworów i dzieł radzieckich uczonych i pisarzy. Towarzystwo wydaje czasopismo pt. „Bułgarsko-Radziecka Przyjaźń", które jest jednym z najciekawszych wydawnictw bułgarskich.

Podobnie, jak Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie, organizuje szereg wystaw ruchomych, jak np. „Hitlerowski nowy porządek w Europie", „Moskwa — stolica ZSRR". „Przyjaźń narodów Radzieckich", „Armia Czerwona" itd. Wystawy zwiedzane są przez dziesiątki tysięcy obywateli. Przy Towarzystwie zorganizowany jest Uniwersytet Ludowy, który prowadzi wykłady o Związku Radzieckim.

W celu pogłębienia wymiany kulturalnej Towarzystwo zabiega o wizyty wybitnych naukowców, artystów i pisarzy radzieckich.

Z jego inicjatywy odwiedzili ostatnio Bułgarię m. inn. radziecki pisarz F. Gładkow i redaktor miesięcznika „Nowy Świat" (Nowyj Mir) N. Zamoszkin. Kongres podsumował działalność Towarzystw, dotychczasowe wyniki pracy, omówił metody działalności i określił nowe cele i zadania. Jednocześnie był wyrazem uczuć, jakie żywi naród bułgarski do Związku Radzieckiego.

Kongres w Belgradzie zgromadzi najwybitniejszych przedstawicieli słowianoznawstwa, działaczy słowiańskich, kierowników poszczególnych Komitetów Słowiańskich i innych towarzystw słowiańskich. Udział Polski w pracach kongresu będzie bardzo znaczny. Przewodniczący Prezydium Kom. Słowiańskiego w Polsce prof. dr. Michałowicz wygłosi referat p.t.: „Wkład Słowiańszczyzny do kultury ogólnoludzkiej." Jednocześnie Polska zaprezentuje wystawę, która ma obrazować walkę narodu polskiego o wolność, od bitwy pod Grunwaldem w r. 1410 aż do zdobycia Berlina w r. 1945. Wystawa składać się będzie z fotografii i plansz, eksponatów (broń i mundury historyczne), mo-

deli i planów. Nad całością wystawy czuwa pułk. Borowy. Główne fragmenty z wystawy: udział Polski w walce z faszymem w Hiszpanii, wrzesień 1939 r., ruch oporu w Polsce, powstanie warszawskie, szlak bojowy I i II Armii — Lenino - Berlin, odbudowa gospodarcza Ziem Odzyskanych, odbudowa Warszawy, plan trzyletni. Szczególnie silny nacisk położony zostanie na wykazanie narodom słowiańskim znaczenie Ziem Odzyskanych dla Polski i całej Słowiańszczyzny. W tym celu również grudniowy numer „Życia Słowiańskiego" poświęcony będzie całkowicie naszym Ziemiom Zachodnim.

W związku z Kongresem w Belgradzie zamieszczamy poniżej artykuł członka Prezydium Komitetu Słowiańskiego i Prezesa Zarządu Głównego T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej min. H. Świątkowskiego, który dokładnie sprecyzuje metody pracy Towarzystw Słowiańskich w Polsce.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

ZAGADNIENIE WSPÓŁPRACY SŁOWIAŃSKIEJ

I. Doświadczenia wojny.

Ostatnia wojna światowa przyczyniła się walnie do ugruntowania idei słowiańskiej w Polsce. Polacy mieli możność po tysiąckroć razy przekonać się na własnej skórze, że odwiecznym historycznym wrogiem Polski są Niemcy i że obrona Polski przed zalewem germańskim może być skuteczna jedynie w solidarnym zespole narodów słowiańskich, jednako zagrożonych przez żywioł niemiecki. Rozumni Polacy poznali również prawdę, że ośrodkiem zespołu słowiańskiego jest i może być tylko Związek Radziecki, skupiający ogromną większość Słowiańszczyzny zorganizowanej w sposób najbardziej nowoczesny, społecznie zdyscyplinowanej.

II. Pomyślne warunki rozwoju idei słowiańskiej

W stosunku do okresu przedwojennego powstały obecnie w Polsce nader pomyślne warunki rozwoju idei współpracy słowiańskiej.

Złożyły się na to dwa główne zasadnicze powody:

a) Przed wojną panował w Polsce tradycyjny kurs polityki obróconej frontem przeciwko Rosji, a więc przeciwko Związkowi Radzieckiemu, polityki ekspansji czy próby ekspansji polskiej na Wschodzie Słowiańskim. Wyrazem tej polityki były współdziałające z Austrią i Niemcami Legiony Piłsudskiego, który Rosję nie tylko carską, ale i Rosję Radziecką uważał za największego wroga Polski. Wyrazem tych tendencji była polityka zagraniczna Becka, oparta na popieraniu hitleryzmu i faszyzmu i . państw przez te idee reakcyjne podbitych — przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Obecnie Naród Polski zlikwidował raz na zawsze stare spory graniczne ze swoim wschodnim sąsiadem słowiańskim. Ekspansja Polski skierowana została na Zachód i Północ ku rewindykacji państwowej, narodowościowej, kulturalnej i gospodarczej zrabowanej ongiś przez Niemców, starych ziem polskich. Obecna racja stanu Państwa Polskiego to marsz zdobywczy po stare zgermanizowane ziemie polskie. Jest to racja stanu słowiańska w przeciwieństwie do przedwojennej racji antysłowiańskiej. Stwarza to pomyślny klimat dla pogłębienia idei słowiańskiej. Usunięty bowiem został najważniejszy powód do niezgody między Polską a Ukrainą i Białorusią, gdy z mężną i dojrzałą rozwagą Polacy zrzekli się etnograficznych ziem ukraińskich i białoruskich u swoich granic wschodnich. To są powody natury zewnętrznopolitycznej.

b) Ale jest i druga przyczyna. Narody słowiańskie w strukturze swojej ludnościowej — to narody robotniczo - chłopskie, względnie chłopsko - robotnicze, pozbawione rządzącego obszarnictwa, ordynatów, magnatów ziemi. Tak jest w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii. Inaczej przed wojną było w Polsce. Polska obok Węgier była rajem dla obszarników, ordynatów rodowych i szlachty. Dlatego panował w niej duch szlachetczyzny, który tak dosadnie scharakteryzował Aleksander Świętochowski w „Genealogii Teraźniejszości", jako brak zmysłu politycznego, niezdolność organizacyjną, rozstrzelenie dążeń, **uprywatnienie państwa.**

Dziś po wiekopomnej reformie rolnej Polska wkroczyła na tory demokracji chłopsko - robotniczej. Złamane zostały przywileje szlachty, przywileje rodowe ordynatów. Polska została dziś obiektywnie pod względem swej treści wewnętrznej upodobniona do innych państw i narodów słowiańskich, co ułatwia jej pełniejsze zrozumienie i zbliżenie do innych narodów słowiańskich. Polska szlachecka była Polską wbrew Słowiańszczyźnie. Polska chłopsko - robotnicza, z ducha słowiańska, wraca do rodziny narodów słowiańskich.

III. Cele i metody pracy.

Pole do pracy przed organizacjami słowiańskimi w Polsce stoi wielkie i doniosłe.

Można tu odróżnić przede wszystkim dwa zasadnicze kierunki:

1) Pogłębienie idei słowiańskiej wewnątrz kraju,
2) Właściwa współpraca Polski z narodami słowiańskimi. W zakresie pogłębienia idei słowiańskiej w kraju rozróżnić należy:

a) **Pracę wśród młodzieży.** A więc opracowanie dla Ministerstwa Oświaty szczegółowych wniosków o wprowadzenie do szkół przedmio-

tów słowiańskich, jak języka rosyjskiego, czeskiego i innych języków słowiańskich, wprowadzenie historii Słowiańszczyzny (równoległej historii Słowian i ich walk z wrogami Słowiańszczyzny), inicjowanie pracy słowiańskiej wśród różnych organizacji młodzieżowych; wprowadzenie do programów szkolnych i akademickich przedmiotów zapoznających młodzież z życiem, obyczajami i prawem narodów słowiańskich; wydawnictwa o ideologii słowiańskiej dla młodzieży. Jest to najważniejszy, tworzący słowiańską treść naszego życia na przyszłość, dział pracy w kraju. Wchodzą tu w grę również zjazdy wewnątrz kraju młodzieży słowianofilskiej itd.

b) Praca wśród dorosłych. Praca winna się rozwijać w instytucjach naukowo - badawczych, seminariach, na kursach języków słowiańskich. Będą to odczyty, pogadanki, akademie, wymiana prelegentów pomiędzy komitetami słowiańskimi różnych krajów. Nie należy pominąć żadnej większej rocznicy, mającej znaczenie ogólno - słowiańskie, ani jednego działacza słowiańskiego w skali międzynarodowej i uczcić wspomnieniami wielkie wydarzenia i wielkich ludzi; będzie to do pewnego stopnia nauka historii Słowiańszczyzny w wydarzeniach i osobach. Chodzi dalej o wydawnictwa (spółdzielnie wydawnicze), książki, broszury, ulotki, skróty referatów dla prelegentów w odległych ośrodkach. Tworzyć należy zespoły uczonych, zajmujących się zagadnieniami słowiańskimi (językoznawcy, historycy, technicy, lekarze, prawnicy), oraz zespoły o specjalnym charakterze słowiańskim (np. samouków języka słowiańskiego) itd.

Prace Komitetu Słowiańskiego winny być koordynowane z pokrewnymi zrzeszeniami, jak Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej i Towarzystwo Przyjaźni Łużyc.

2. Właściwa współpraca Polski z narodami słowiańskimi.

Tu wchodzi w grę współpraca na polu społeczno - politycznym, kulturalno - naukowym i gospodarczym.

A. Na polu społeczno - politycznym należy m. in. dążyć do uczuciowego związania się wzajemnego narodów słowiańskich drogą np.:

a) współpracy poszczególnych stronnictw demokratycznych z pokrewnymi stronnictwami innych krajów słowiańskich;

b) wymiany materiałów dotyczących zbrodni niemieckich na narodach słowiańskich,

c) akcji zbliżenia społeczno - politycznego wogóle (np. przez wspólne zjazdy i manifestacje społeczno - polityczne).

Należy podkreślać mocno momenty, które Słowian łączą, umacniać wzajemne zaufanie i w atmosferze uczuciowego zbliżenia stwarzać warunki do rozwiązywania kwestii spornych (uroczystości, zjazdy, akademie rocznicowe itp).

B. Na polu współpracy kulturalno - naukowej należy organizować różnego rodzaju imprezy, jak wspólne zjazdy, wycieczki oświatowe i naukowe, robotnicze, chłopskie, młodzieżowe, wspólne manifestacje oświatowo - kulturalne z okazji świąt narodowych, rocznic itp. Powinna rozwinąć się współpraca fachowców, jak np. lekarzy, nauczycieli, inżynierów, prawników, a przede wszystkim specjalistów z dziedziny nauk o Słowiańszczyźnie, (językoznawstwa, przyrodoznawstwa, historii). Historycy słowiańscy powinni opracować (we wszystkich językach słowiańskich) wspólną historię Słowiańszczyzny, opartą na prawdzie — „niebronzowaną“, która by była przyjęta przez wszystkie narody słowiańskie, historię w duchu prawdziwie słowiańskim. Trzeba inicjować kontakty oraz wymianę artystów scen, muzyków, śpiewaków, sportowców, filmów, a nadto wyjazdy i przyjazdy uczonych i popularyzatorów interesujących dziedzin kultury i sztuki.

C. W dziedzinie gospodarczej (a ta jest zdaje się najważniejszą podstawą przyjaźni) należy dbać między inn.:

a) o zbieranie i ogłaszanie materiałów niezbędnych do zapoznania się z życiem gospodarczym, osiągnięciami i potrzebami gospodarczymi innych rządów słowiańskich.

b) o inicjowanie komórek fachowych, zajmujących się sprawą współpracy gospodarczej narodów słowiańskich (sekcje, instytuty);

IV. Zakończenie.

Praca nad pogłębieniem idei i współpracy słowiańskiej powinna się stosować do zgóry ustalonych wytycznych i określonych planów. Jak dotychczas, ma ona charakter dorywczy i raczej bezplanowy.

W pracy należy wyróżnić Związek Radziecki, skupiający największą ilość Słowian, i Czechosłowację, jako naszych najbliższych sąsiadów słowiańskich z którymi nas łączy najwięcej wspólnych bezpośrednich interesów. Szczególnie Związek Radziecki, jako wyzwoliciel narodów słowiańskich z jarzma hitlerowskiego i najpewniejsza tych narodów obrona, w pełni zasłużył sobie na cześć i uznanie ze strony wszystkich Słowian.

Musimy pamiętać, że nie jesteśmy zwolennikami panslawizmu (idei panowania Słowian nad światem), ani propagatorami bloku słowiańskiego. Pragniemy jednego: **by narody słowiańskie wspólnie wykrzesały z siebie najlepsze wartości społeczno - kulturalne dla dobra swego i całej ludzkości.**

Nie jesteśmy też słowianofilami w dawnym carsko - rosyjskim czy szlachecko - polskim znaczeniu: w dawnym carskim znaczeniu, gdy głoszono że... „słowiańskie rzeki spłyną do morza rosyjskiego", i w znaczeniu szlachecko - polskim, gdy nasi słowianofile patrzyli z wysoka na wschodnich Słowian. Współczesny ruch słowiański czy słowianofilski stoi na gruncie równouprawnienia wszystkich narodów słowiańskich, bez względu no to, czy są to narody wschodnie czy zachodnie, czy są to narody wielkie, średnie czy małe.

LUDOMIR RUBACH

Lew Nikołajewicz Tołstoj

w 36 rocznicę zgonu

W czasie, gdy huragan niemiecki zmiatał wszystkie napotkane na drodze przeszkody, gdy wczesną jesienią 1941 r. poprzez ziemię polską, hen pod Moskwę przeciągały nieprzerwane kohorty zbrojne wojsk germańskich, by zalać ogniem i żelazem ziemię radziecką — wielką ulgę dla niżej podpisanego sprawiała lektura „Wojny i Pokoju" Lwa Tołstoja. Żadne z arcydzieł literatury światowej nie okazało się w czasie tej wojny tak aktualne, jak właśnie ta powieść genialnego rosyjskiego pisarza.

Lew Tołstoj w „Wojnie i Pokoju" pokazał laboratorium wojny. Powiedział całą o niej prawwę. Nadto ze stronic tego arcydzieła promieniowała pewność, że i tym razem nie zwycięży zaborca, lecz ziemia rosyjska i jej lud, tak samo niepokonalny, tak samo żywotny, jak ten wspaniały starzec, który jeszcze w 70 roku życia obdarza ludzkość arcydziełem „Anną Kareniną".

Lew Tołstoj zmarł dnia 20 listopada 1910 r. w 82-im roku życia. Do ostatnich godzin zachował nieprawdopodobną żywotność umysłu, z którego — aż do chwili zgonu nieomal — płynęły w świat wielkie idee. Życie Tołstoja — to kęs historii nie tylko narodu rosyjskiego, ale cała stronica z dziejów Europy. Gdy się rodził, wstrząsały Europą wielkie ruchy rewolucyjne we Francji, Belgii, Polsce. Młodość jego związana jest z Wiosną Ludów, która przeszła przez Europę wtedy, kiedy nad Rosją rozciągał się mrok najstraszliwszej reakcji. Tołstoj swoją czujną myślą był obecny wielkim ruchom socjalnym i ideowym, jakie przebiegały przez Europę w ciągu 19-go stulecia. Twórczość Tołstoja obejmuje najbardziej rozległe horyzonty myśli i przeżyć ludzkich. Od genialnej analizy duszy zdobywcy Napoleona, poprzez chemię wojny, do spraw najbardziej intymnych duszy i serca kobiecego, od ideałów wolności człowieka do najwspanialszych w literaturze rosyjskiej opisów przyrody.

Niemożliwe jest zrozumienie narodu rosyjskiego i jego historii bez znajomości dzieł Lwa Tołstoja. Dopiero po przeczytaniu np. „Wojny i Pokoju" możemy doskonale zrozumieć bohaterstwo partyzantów rosyjskich w ostatniej wojnie.

Ludowa partyzancka wojna rosyjskiego narodu z francuskim najeźdźcą została opowiedziana przez Tołstoja nie tylko z fotograficzną dokładnością, ale i z głębokim zrozumieniem duszy rosyjskiego chłopa. Oto jedno zdanie wyjęte ze stronic „Wojny i Pokoju", w którym Tołstoj daje lapidarną charakterystykę wojny narodowej w r. 1812.

„Kłonica wojny ludowej została wzniesiona w całej swej grozie i sile mocarnej i, nie pytając o niczyje gusta, ani o żadne prawidła, z naiwną prostotą, ale i z proroczą celowością, nie zwracając na nic uwagi, podnosiła się, opuszczała i przygważdżała Francuzów do tego czasu, dopóki nie wyginął cały najazd".

Powieścią „Wojna i Pokój" Lew Tołstoj wzniósł najbardziej trwały pomnik bohaterom wojny 1812 r., ale jednocześnie, sam tego nie przeczuwając, dał do rąk bohaterom drugiej wojny narodowej, potężny oręż entuzjazmu wiary w niezwalczoną moc rosyjskiego ludu.

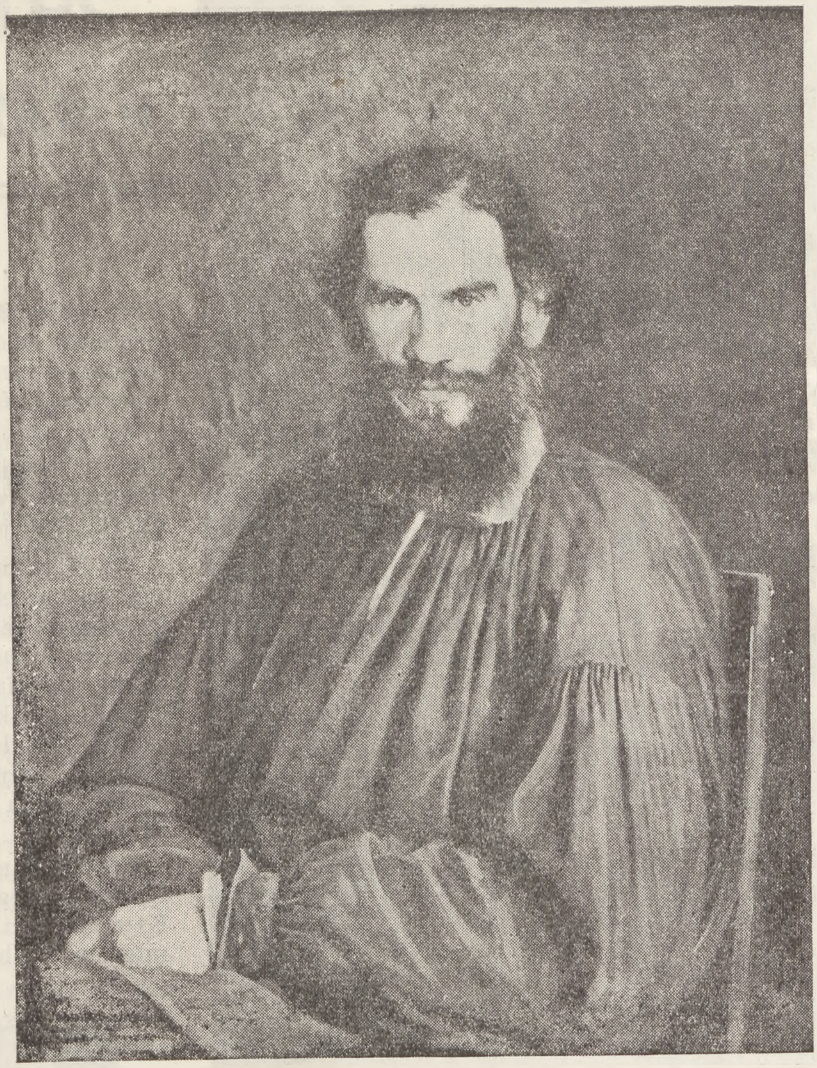
O ludzie rosyjskim, o jego losach po okresie reformy prawa pańszczyźnianego pisał również Lew Tołstoj w innym swoim kapitalnym utworze — „Zmartwychwstaniu". Pasożytnicze życie klasy wielkich posiadaczy

ziemskich zestawia tu autor z nędzą wsi rosyjskiej. Głód, który tępi lud. Smutna dola bez jutra. Wyzysk. Wszystko opowiedziane sugestywnie, tak, jak pełne sugestywnej prawdy i smutku jest chociażby to jedno zdanie: „Lud wymiera, lud przyzwyczaił się do tego wymierania".

Stronice „Zmartwychwstania" pisał człowiek, który znał, rozumiał i kochał swój lud, a jednocześnie człowiek, który był głęboko czującym humanistą. To też niewielu pisarzy mogło iść w zawody z tym zadziwiającym talentem Lwa Nikołajewicza Tołstoja, z jakim malował obraz żywej duszy ludzkiej.

Rozumiejąc człowieka w jego pragnieniach, w tęsknotach i cierpieniach, autor „Zmartwychwstania" nieraz występował w obronie pokoju, kultury i przyjaźni między narodami. Przypomnijmy tylko, co pisał Tołstoj w jednym ze swoich publicystycznych artykułów o imperialistach, żyjących wojną i podbojem:

— „Dlaczego tych ludzi zostawiają w spokoju, a nie rozmieszczają wszystkich tych imperatorów, królów, ministrów, generałów w domach poprawy. Czyż nie jest widoczne, że przygotowują oni najbardziej straszne przestępstwa i że, jeżeli teraz ich niepowstrzymamy, przestępstwa spełnią się jeśli nie dziś to jutro".



Portret Lwa N. Tołstoja pędzla słynnego malarza Iwana Kramskiego (galeria Trietiakowska).

Genialny pisarz rosyjskiego narodu, jak gdyby przewidział niemieckie zbrodnie Wilhelmów i Hitlerów. To też słusznie powiedział o Tołstoju inny wielki pisarz rosyjski — Gorkij, że — „Tołstoj to cały świat".

To, że właśnie pisarz, o którym można było powiedzieć iż jest całym światem, urodził się wśród narodu rosyjskiego, nie było zjawiskiem przypadkowym. W wielkości Tołstoja przejawiła się jeszcze raz cała wielkość jego narodu. A mogła się tym wyraziściej przejawiać, ponieważ Tołstoj doskonale odczuwał swój organiczny związek z ludem, świadomie go badał i poznawał i ku lepszej prowadził przyszłości. Lenin w artykule „Tołstoj i walka proletariatu" pisał o nim: „Przez jego usta mówiła cała wielomilionowa masa rosyjskiego ludu, która już nienawidziła gospodarzy współczesnego życia, ale która jeszcze nie doszła do świadomej, celowej prowadzonej do końca nieubłaganej z nim walki".

Zawdzięcza Tołstoj swoje stanowisko w literaturze światowej i w historii społecznej Rosji nie tylko swemu genialnemu talentowi, lecz w pewnym stopniu również nienasyconemu pragnieniu poznania życia, dzięki któremu za młodu nieustannie zmienia miejsce — punkt obserwacji człowieka i przyrody. Tołstoj w 1851 roku walczy na Kaukazie. W 1854 znajduje się w szeregach bohaterskich obrońców Sewastopola. W ten sposób poznaje tajemnice wojny i duszy własnego narodu.

Odrodzony w Związku Radzieckim lud rosyjski słusznie czci swego genialnego pisarza, zaliczając go do tych, którzy przygotowali społeczny i duchowy przewrót wielkiej rewolucji październikowej. Specjalną czcią otoczona jest Jasna Polana, miejsce pracy i śmierci pisarza, która została zamieniona na muzeum jego imienia. Narody Związku Radzieckiego podkreśliły w ten sposób jeszcze raz, że twórczość Tołstoja jest wiecznie żywym źródłem, z którego ludzkość może czerpać ożywcze idee i — piękno.

Ludomir Rubach



Fragment dekoracji z wiekopomnymi słowami generalissimusa Stalina.

29 ROCZNICA PAŹDZIERNIKOWEJ

Święto państwowe naszego Wielkiego Sojusznika obchodzone było w całym naszym kraju niezwykle uroczyście. Organizacją uroczystości na terenie całego państwa zajęło się Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w porozumieniu z partiami bloku demokratycznego, organizacjami społecznymi, kulturalnymi i młodzieżowymi. Uroczystości organizowane były pod znakiem przyjaźni polsko-radzieckiej.

Warszawa uczciła 29 rocznicę Rewolucji Październikowej szeregiem imprez i uroczystości, które odbyły się w wigilię pamiętnej daty 7-go listopada. Kulminacyjnym punktem była akademia w sali KRN zorganizowana staraniem Zarządu Głównego naszego Towarzysta.

Na długo przed rozpoczęciem uroczystości, przed gmachem „Romy" zgromadziły się rzesze ludzi, pragnącychu czestniczyć w tym święcie, bliskim sercu każdego pracującego człowieka.

W jasno oświetlonej, bogato przybranej czerwonymi sztandarami, sali zgromadziły się reprezentacje partii politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych ze swoimi sztandarami. Trybuna spowita czerwienią — symbolem rewolucji — a na niej jasno odcinają się wielomówiące cyfry 1917 — 7.XI. — 1946.

Na podium widnieją znamienne słowa wywiadu z Generalissimusem Stalinem „Czy Związek Radziecki uważa granicę Polski za ostateczną? Stalin: Tak jest. Moskwa, 29.X.46 r."

Na kilka minut przed rozpoczęciem uroczystości, na szczelnie zapełnioną salę wchodzi wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, Barcikowski, wraz z członkiem Prezydium KRN, Zambrowskim, Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka - Morawski, i inni członkowie rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego, z zastępcą Naczelnego Dowódcy W. P. gen. Spychalskim na czele, przedstawiciele Zarządu Miejskiego.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego, akademię zagaił wicemin. L. Kruczkowski, witając przybyłych gości z Premierem Osóbką - Morawskim, Przedstawiciela-



Przemawia St. R. Dobrowolski.

REWOLUCJI
W POLSCE i Z. S. R. R.

mi Prezydium KRN, wiceprez. Barcikowskim i Zambrowskim oraz ambasadorem ZSRR w Warszawie, W. Lebiediewem na czele. W momencie zajmowania w Prezydium miejsca przez ambasadora Lebiediewa zgromadzeni urządzili mu długotrwałą, żywiołową owację. W części oficjalnej pierwszy zabrał głos przewodniczący Komisji Centralnej Zw. Zaw. ob. Witaszewski. Referat zasadniczy wygłosił znany literat mjr St. Ryszard Dobrowolski.

Na zakończenie części oficjalnej zgromadzeni wysłali depeszę gratulacyjną do Generalissimusa Stalina następującej treści:

W dniu 29-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zebrani dla uczczenia jej, na akademii, zorganizowanej przez Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ślą Wielkiemu Wodzowi Narodu Radzieckiego, przyjacielowi Polski, Generalissimusowi Stalinowi wyrazy głębokiej wdzięczności za okazywaną naszemu krajowi szlachetną pomoc i zrozumienie najżywotniejszych naszych interesów.

Naród polski nigdy nie zapomni, że Rewolucja Październikowa pierwsza uznała w całej pełni nasze prawo do niepodległości i wolnego bytu. Naród polski zawsze cenić będzie wkład Armii Czerwonej w dzieło wyzwolenia naszej Ojczyzny.

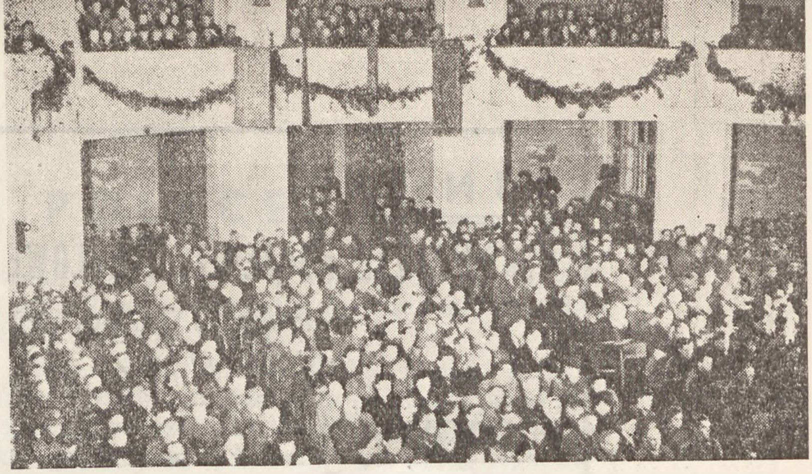
Stanowisko Rządu i Narodu Radzieckiego wyrażone przez Pana w sprawie naszych granic zachodnich natchnęło wiarą Naród Polski, pozwoliło nam ufnie spoglądać w przyszłość.

W drugiej depeszy, do ministra Mołotowa, zebrani stwierdzają, że „Obroną słusznych praw naszych na forum międzynarodowym pomnożył dowody przyjaźni narodów Zw. Radzieckiego dla Narodu Polskiego, której przykładów znamy wiele od chwili zwycięstwa Rewolucji Październikowej".

Akademię zakończyła część koncertowa, w wykonaniu wybitnych artystów stołecznych.

Oprócz uroczystej Akademii w sali „Roma" w Warszawie w dniach 6 i 7 bm. urządzono szereg uroczystych wieczorów i zebrań, zorganizowanych przez Zarząd Stołeczny i zarządy poszczególnych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W dniu 7 listopada liczne delegacje złożyły na ręce Ambasadora ZSRR w Polsce W. Lebiediewa życzenia dla narodów Związku Radzieckiego. Od rana tego dnia przybywały do gmachu ambasady delegacje związków zawodowych, komitetów Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej ze sztandarami,



Sala Romy w dniu akademii.

przedstawiciele organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, Wici, Komisji Porozumiewawczej organizacji młodzieżowych.

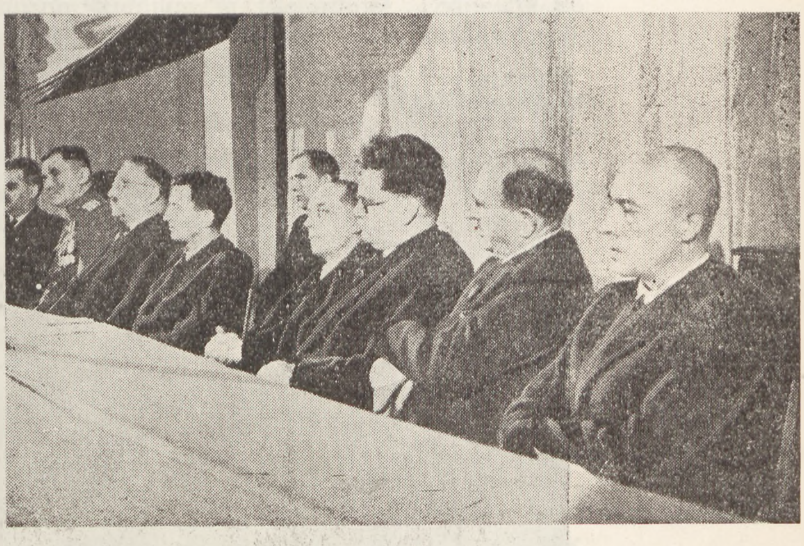
Serdeczne życzenia na ręce Ambasadora złożyły delegacje robotnicze poszczególnych fabryk i zakładów pracy. Nie zabrakło wśród nich tramwajarzy, kolejarzy, pracowników Gazowni, Elektrowni Warszawskiej i BOS-u.

Od godziny 11 rano do 1 po południu 60 rozmaitych delegacji złożyło przeszło 100 wiązanek kwiatów i coraz nowe grupy ludzi i pojedyncze osoby napływały do ambasady w ciągu całego dnia.

Wieczorem w gmachu Ambasady ZSRR odbyło się przyjęcie dla członków rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli prasy, organizacji społecznych, kulturalnych itd.

Poza Warszawą we wszystkich większych miastach naszego kraju zorganizowano uroczyste akademie i obchody. Akademie odbyły się m. in. w Lublinie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Szczecinie itd.

Prasa radziecka zamieściła obszerne wzmianki o uroczystościach październikowych w Polsce, podkreślając atmosferę szczerej przyjaźni,



Prezydium Akademii. Trzeci od prawej strony Ambasador Z. S. R. R. W. Lebiediew.

jaka panowała na wszystkich akademiach i obchodach.

W MOSKWIE.

W dniu 29 rocznicy Październikowej w Moskwie odbyła się wielka parada wojsk radzieckich na Placu Czerwonym, oraz manifestacyjny pochód ludności. Przemówienie wygłosił marszałek Goworow, który odbierał defiladę wojskową. W przemówieniu swoim oświadczył między innymi: „Związek Radziecki w swej walce o pokój nie jest odosobniony. W walce tej korzysta z poparcia i sympatii szerokich mas całego świata. Oto dlaczego, wbrew wszelkim knowaniom reakcji światowej, sprawa pokoju demokratycznego musi zwyciężyć.“

Następnie przed trybuną Mauzoleum Lenina, na której znajdowali się Zdanow, Szwernik, wicepremierzy Wozniesienskij i Kosidin, marszałkowie: Wasilewski, Koniew, Goworow i Budienny, przeciągnęły wojska garnizonu moskiewskiego. Na czele wojsk kroczyli słuchacze akademii wojskowych, wśród których było 276 bohaterów Związku Radzieckiego.

Defilada zademonstrowała nie tylko świetną postawę i sprawność bojową wszystkich rodzajów broni, ale i doskonałe zmechanizowanie armii radzieckiej oraz wielką ilość artylerii i broni pancernej.

Natychmiast po defiladzie rozpoczął się pochód ludności cywilnej, w którym wzięło udział około 800 tysięcy ludzi. Za ludnością ciągnęły kolumny sportowców w różnobarwnych strojach, a następnie załogi fabryk i przedsiębiorstw, pracownicy różnych instytucji i organizacji, studenci i uczniowie oraz przedstawiciele inteligencji pracującej. Nad pochodem wznosił się las sztandarów, transparentów i plakatów.

Raz po raz wznosiły się okrzyki na cześć generalissimusa Stalina, ministra Mołotowa, rządu radzieckiego i na cześć planu 5-letniego i umocnienia pokoju. Przez cały dzień na placach i ulicach Moskwy odbywały się do późna w noc zabawy ludowe i tańce. (r)



Uczniowie moskiewskich szkół zawodowych witają radośnie Wielką Rocznicę.

PROF. DR A. SIDOROW

MIESIĄC W POLSCE

Wielki rosyjski poeta 19 wieku, Tiutczew, napisał pewnego razu wieszcze strofy:

Szczęśliwy, kto odwiedził ten świat
w jego fatalne chwile.

W czasie naszego pobytu w Polsce w sierpniu br. nie porzucała nas ani na chwilę świadomość, że przeżywamy historyczny okres całkowicie osobliwego znaczenia i doniosłości. Los sprowadził mnie do Polski dla pracy naukowej w związku z wielką książką o pochodzeniu rosyjskiej grafiki, a także w związku z wystawą grafiki radzieckiej w Polsce i przygotowaniami do wystawy polskiej grafiki w Moskwie. Lecz w Polsce zostaliśmy odrazu wciągnięci w orbitę zagadnień innego, być może bardziej doniosłego i istotnego znaczenia. Zobaczyliśmy ruiny Warszawy. Było to pierwsze i prawdopodobnie najsilniejsze wrażenie odniesione w Polsce. Tragiczne piękno prawie całkowicie zniszczonej stolicy, miasta - bohatera, miasta - męczennika, przeniknęło do mojej świadomości, wiem, że już na zawsze. Niezapomniana Warszawa w cierniowym wieńcu swoich ruin, święta, uwieńczona wieczną sławą...

Niemniej ważnym i silnym przeżyciem było dla nas zaznajomienie się z pracą polskiego społeczeństwa i architektów przy odbudowie stolicy. Przestudiowaliśmy plany odbudowy Warszawy. W biurach BOS-u, zapoznano nas szczegółowo ze wszystkim, co trzeba było wiedzieć o aktualnym stanie prac przy odbudowie miasta. Plan z którym zapoznaliśmy się, oczywiście tylko w ogólnych zarysach, okazał się mądrym, dokładnym, słusznym w swoich założeniach.

W specjalnym referacie, pierwszym z pośród czterech wygłoszonych przez piszącego te słowa, chciałem opowiedzieć mistrzom polskiej sztuki architektonicznej o ogromnych pracach budowlanych, wykonywanych przy rekonstrukcji miast w naszym kraju. Odrazu powstała z obu stron świadomość o potrzebie dalszych bardziej ścisłych kontaktów między architektami Polski i ZSRR. W ciągu całego naszego pobytu w Polsce, ani razu nie widzieliśmy czegokolwiek coby przypominało osławioną „żelazną kurtynę", lecz zato widzieliśmy, jak wiele można jeszcze opowiedzieć w Polsce nowego o radzieckiej i rosyjskiej współczesnej kulturze, ile jeszcze należy włożyć pracy w ugruntowanie między naszymi krajami pełnego, wzajemnego poznania i zrozumienia. Nasza wycieczka — naukowa delegacja szeregowego radzieckiego uczonego — historyka sztuki w towarzystwie żony, spełniającej funkcje sekretarki, zamieniła się mimowoli, ma się rozumieć tylko częściowo, w podróż prelegenta chętnie opowiadającego najbardziej różnorodnemu audytorium o stanie sztuki w Kraju Rad., o związkach rosyjskiej sztuki ze sztuką polską, o sympatii, jaką żywili w przeszłości i pielęgnują obecnie rosyjscy artyści do mistrzów Polski...

Wrażeń było bardzo, bardzo wiele. Polskie muzea i biblioteki otworzyły gościnnie przed nami swoje wierzeje. Przekonaliśmy się jak wiele skarbów zrabowali Niemcy i jak mimo tego, dużo drogocenności uratowała Polska. Przekonaliśmy się naocznie, że polskie muzea w Warszawie i Krakowie, jak również zamiejskie pałace — muzea np. Wilanów i Nieborów, nie tylko umieją ochraniać swoje skarby, lecz nadto organizują je znakomicie. Polacy wspaniale opanowali sztukę restauracji i konserwacji dzieł sztuki. Jedno z najbardziej silnych wrażeń z naszej wycieczki do Polski wynieśliśmy z pracowni na krakowskim Wawelu, gdzie rekonstruowany był monumentalny ołtarz Wita Stwosza, dzieło prawdziwego, artystycznego, światowego znaczenia.

Pod wrażeniem prac i trudów polskich pracowników artystycznych, życzymy im jednego: aby osiągnęli jak najbardziej pełne sukcesy w doprowadzeniu do końca podjętych zadań i zamierzonych planów. Wierzymy, że znakomicie pomyślane Muzeum Wojskowe w Warszawie wkrótce już otworzy swoje ostatnie sale poświęcone wielkiej, bohaterskiej walce i zwycięstwu dwóch naszych narodów nad odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny — „teutonizmem". Goryczą i gniewem napełniają się serca, gdy na każdym kroku napotyka się w Polsce na ślady zniszczonych przez Niemców pamiątek słowiańskiej kultury. Niemcy od wieków chwalili się swoją nauką, w szczególności historią i archeologią. Nazizm wszystko przenicował. Dowiedzieliśmy się w Polsce o tym, że Niemcy zasypali jedyne w swoim rodzaju jeziorne budowle w Biskupinie. Zapewniono nas jednak, że wykopaliska znów zostaną oczyszczone i będą kontynuowane.

Wszędzie... i w Warszawie, i w Wilanowie i w Krakowie — pełno śladów grabieży, złodziejstwa i zachłannej nienawiści... Słowianie nie mają prawa zapomnieć kiedykolwiek o tym wszystkim. My, rosyjscy przyjaciele Polski, przeżywamy całe zło, które Niemcy wyrządzili Polsce, jak własne nieszczęście i krzywdę. Jesteśmy dumni z tego, że błyskawiczna ofensywa Armii Czerwonej uratowała Kraków, który prawie zupełnie ocalał. Największe nasze pragnienie stanowi chęć twórczej pomocy przy odbudowie Polski.

O radzieckiej kulturze opowiadano (niestety, opowiada się coś nie coś i obecnie) wiele wymyślonych bredni. Jedna z nich dotyczyła naszego rzekomo wrogiego stosunku do pamiątek przeszłości. Pamiątki stworzone przez nasz naród w stuleciach, gdy w Rosji panowała inna

władza, inna wiara, inne obyczaje, całkowicie i pieczołowicie są przez nas ochraniane. To też zniszczenie przez niemieckich barbarzyńców cerkwi w Nowogrodzie i pałaców pod Leningradem stanowiło dla nas bolesną ranę. Kochamy naszą przeszłość. Nasz wielki Lenin uczył nas poznawać ją i strzec. Niżej podpisany był szczególnie zadowolony gdy przeczytał na frontonie muzeum Czartoryskich w Krakowie słowa: — *Przeszłość przyszłością* — które są całkowicie dla nas zrozumiałe i stanowią również jedną z zasad naszego kulturalnego budownictwa. W Krakowie, który jest jednym z piękniejszych miast Europy, przeszłość Polski przemówiła do nas szczególnie żywo. W Warszawie bardziej wyraziście odczuwa się powiew przyszłości. Lecz przeszłość i przyszłość nie powinny się sobie wzajemnie przeciwstawiać. W Związku Radzieckim dawno już to zrozumiano. Zmieniają się formy lecz naród jest zawsze żywy. Buduje swoją teraźniejszość w oparciu o doświadczenia historii. A przyszłość dla wszystkich miłujących pokój przodujących narodów odsłania się teraz przed światem w szczególnie pięknej perspektywie światowej pracy. Wierzymy, że ta przyszłość zwycięży pomimo wysiłków wciąż jeszcze żywotnych wrogów wolności i równości...

Jako człowiekowi najbardziej podobały mi się w Polsce dzieci. Ładne, kulturalne, otoczone troską i uwagą niewątpliwie prawidłowo i we właściwy sposób wychowane dzieci, to gwarancja przyszłego rozkwitu wolnej Polski.

Polska dnia dzisiejszego przyjęła nas niezwykle gościnnie i opuszczając ją po miesiącu naprężonej lecz zawsze wzbudzającej radość pracy, chcielibyśmy wyrazić swoją wdzięczność przede wszystkim Min. Kultury i Sztuki, które zawsze uprzedzało nasze życzenia w Warszawie i Krakowie. Lecz jeszcze bardziej, jeszcze goręcej i serdeczniej, pragnęlibyśmy powitać tymi skromnymi zdaniami **przyszłość Polski**, której znamienną cechą będzie, jak tego spodziewają się wszyscy obywatele naszej ojczyzny, prawdziwa przyjaźń między dwoma, wielkimi słowiańskimi krajami.

Dr Z. LISSA.

Jeszcze o Wystawie Grafiki Polskiej w Moskwie

30 września br. została otwarta w Moskwie wystawa grafiki polskiej — pendant do otwartej latem wystawy grafiki radzieckiej w Warszawie.

Bezpośrednie, żywe kontakty artystyczne polsko - radzieckie objęły nową dziedzinę, nową gałąź sztuki; wzajemne zainteresowanie dla zdobyczy kulturalnych obu społeczeństw zatoczyło nowy krąg, tak wśród artystów, jak i wśród szerokiej publiczności.

Polska wystawa grafiki w Moskwie została przyjęta niezwykle ciepło. O stopniu zainteresowania wystawą świadczy najlepiej fakt, że przeciętna liczba zwiedzających — nawet w dni robocze — dochodziła do 500 osób dziennie. Na otwarciu wystawy liczba ta była dwukrotnie wyższa.

Otwarcia dokonano w atmosferze niezwykle uroczystej i serdecznej. Sztandary, kwiaty, przedstawiciele Komitetu Sztuki, Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, WOKSu, korpus dyplomatyczny; przemówienia, podkreślające rosnącą przyjaźń i zbliżenie kulturalne. Wśród nich — prócz przemówień zastępcy przewodniczącego Komitetu Sztuki — Anisimowa, zastępcy przewodniczącego WOKS-u Karaganowa, Chargé d'Affaires dr. Wolpego — gorące bezpośrednie przemówienia artystów, a więc komisarza wystawy, rektora Akademii Warszawskiej prof. Chrostowskiego oraz przewodniczącego Związku Plastyków Radzieckich Gerasimowa — wygłoszone częściowo po polsku.

Wystawa spotkała się z wysoce pozytywną oceną radzieckich grafików. Podkreślono doskonałość techniczną, bogactwo środków wyrazu, dojrzałość emocjonalną polskich artystów. Zarówno zast. dyr. Muzeum Moskwy, N. Jaworska, w sprawozdaniu z wystawy w „Sowietskom Iskusstwie", jak prof. Sidorow w artykule w „Moscow News", czy Natalia Sokołowa w „Literaturnoj Gazetie" podkreślają realistyczne tendencje w grafice polskiej, wysoką kulturę graficzną, głęboki związek ze sztuką ludową (szczególnie u Skoczylasa i Bartłomiejczyka). Niezwykle dodatnię ocenę uzyskały litografie Wyczółkowskiego i Pankiewicza, subtelne i doskonałe w formie drzeworyty Chrostowskiego, przejmujące siłą wyrazu akwaforty Krzeczanowskiego, drzeworyty Kulisiewicza, grawiury Cieślewskiego.

W związku z wystawą, jej kierownicy prof. Chrostowski oraz przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Sztuki, dr. Kazimiera Grottowa, nawiązali bliskie kontakty tak z gronem plastyków moskiewskich i leningradzkich, jak i z historykami sztuki. Na zebraniu sekcji plastyków Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (11.IX) dr. Grottowa udzieliła dokładnych informacyj, dotyczących rozwoju polskiej grafiki i twórczości poszczególnych wybitnych artystów polskich. Tamże historyk sztuki prof. Sidorow oraz zastępca przewodniczącego Związku Plastyków Radzieckich Szmarinow wygłosili odczyty o Polsce, o swej podróży po kraju, o aktualnych wystawach oraz prądach w sztuce polskiej.

Na zebraniu w Związku Plastyków Radzieckich (4.X) z nie-

zwykłą serdecznością przyjmowano polskich gości, przy czym historyk sztuki pani Sidorowa wygłosiła odczyt o graficznej twórczości prof. Chrostowskiego, ten ostatni zaś opowiedział radzieckim artystom o rozwoju życia artystycznego w Polsce powojennej. Nastąpiła tam przyjacielska wymiana prac między polskim artystą a jego radzieckimi kolegami; prof. Chrostowski ofiarował cykl swoich ilustracyj do „Peryklesa“ Związkowi Plastyków, sam zaś został obdarowany licznymi pracami radzieckich grafików, przy czym żona wybitnego grafika Krawczenki ofiarowała polskiemu artyście rylce swego zmarłego małżonka.

Prof. Chrostowski i dr. Grottowa zwiedzili w Moskwie Instytut Sztuk Pięknych, Muzeum im. Puszkina, Instytut Poligraficzny oraz Muzeum Poligrafii. W Leningradzie obejrzeli skarby Ermitażu oraz zwiedzili Akademię Sztuk Pięknych, gdzie omówili sprawę otwarcia wystawy polskiej grafiki w listopadzie br. w tym mieście. Przy wymianie kulturalnej osobiste kontakty ludzi sztuki grają ogromnie doniosłą rolę. Bliższa znajomość polskich artystów z takimi radzieckimi artystami, jak A. Gerasimow, S. Gerasimow, Pawlinow, Dejneka, Iljin, Szmarinow i inni, z historykami sztuki, jak prof. Sidorow, akademik Grabar, Ettinger, Twelkmayr, pozostawi niewątpliwie trwały ślad w stosunkach między polską a radziecką sztuką plastyczną. Jawnym dowodem tego jest choćby wciągnięcie prof. Chrostowskiego do grupy stałych ilustratorów książek w Państwowym Wydawnictwie Literatury Pięknej i powierzenie mu prac ilustracyjnych do drukującej się obecnie antologii poezji polskiej w rosyjskim przekładzie, do „Lalki“ Prusa, do cyklu opowiadań współczesnych pisarzy polskich oraz do „Sonetów Krymskich“, których ozdobne wydanie (w rosyjskim przekładzie) przewidziane jest na przyszły rok.



Sala wystawowa.



Otwarcie wystawy. Przemawia prof. Wolpe.

Oto konkretne rezultaty pobytu prof. Chrostowskiego i dr. Grottowej w Związku Radzieckim,

Ale są i inne rezultaty, i one to są może najważniejsze. Jeden z mówców na uroczystej kolacji, wydanej przez WOKS dla polskich gości, powiedział: „Nasi polscy przyjaciele, przyjeżdżając do nas, wiele tracą i wiele zyskują. Tracą... połowę swego serca, które pozostawiają swoim radzieckim przyjaciołom; zyskują zaś naszą przyjaźń i nasz szacunek i o tym niech pamiętają dobrze, gdy wrócą do swej codziennej pracy w swojej ojczyźnie...“

Wystawa polskiej grafiki w Moskwie i Leningradzie zostawi swój trwały ślad w wielkim dziele pogłębienia kontaktów kulturalnych polskiego i radzieckiego narodu. Ale pozostawi i swój nieuchwytny ślad w sercach ludzkich, ślad, który stanowi fundament przyjaźni dwóch narodów...

Dr. Z. Lissa

HISTORIA TEATRU POLSKIEGO UKAŻE SIĘ W ZSRR.

Grupa radzieckich teatrologów i historyków literatury z prof. Ignatiewem na czele przygotowała do druku „Historię Teatru Słowian południowych i zachodnich“. Praca obejmuje 4 tomy: historię teatru w Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Każdy tom omawia zagadnienia rozwoju sztuki teatralnej do chwili obecnej, prace zespołów teatralnych itd.



Gmach Teatru Miejskiego po odbudowie.

Smoleńsk

— Przykład radzieckiego tempa odbudowy

Miasta radzieckie, zniszczone w czasie wojny, odbudowują się w rekordowym, swoistym — radzieckim tempie. Przykładem radzieckiego tempa odbudowy może być np. Smoleńsk.

Ponad dwa lata gospodarowali wandale hitlerowscy w Smoleńsku. Gdy wreszcie zostali stamtąd wyparci, miasto przedstawiało straszliwy obraz zniszczenia.

Niemcy obrócili w perzynę fabryki, zakłady przemysłowe, uczelnie, najpiękniejsze ulice. Spustoszeniu uległy całe dzielnice. Spalony został dworzec kolejowy, zniszczone słynne pamiątki architektury wieku XII.

Z 8 tysięcy budynków mieszkalnych ocalało wszystkiego 700. Hitlerowscy barbarzyńcy zamęczyli, spalili żywcem, rozstrzelali tysiące mieszkańców.

Po oswobodzeniu miasta i rozgromieniu Niemców ocalała ludność Smoleńska z zapałem przystąpiła do odbudowy swego rodzinnego miasta.

Rozbierano zburzone budynki, oczyszczano ulice z gruzów, zbierano szczątki nadających się do restauracji pomników.

W roku ubiegłym na głównych ulicach miasta odbudowano częściowo domy mieszkalne, gmachy instytucji społecznych, uczelnie, a na miejscu zburzonego dworca stanął przepiękny pawilon dworcowy objętości 9.000 mtr. sześć., według projektu słynnego architekta W. S. Miezencewa.

Odrestaurowano również pomnik wojny ojczyźnianej z roku 1812, wzniesiony w roku 1912, w setną rocznicę zwycięstwa nad francuskimi najeźdźcami.



U wejścia do katedry smoleńskiej.

Cały Smoleńsk stoi dziś jeszcze w rusztowaniach. Czynna już jest elektrownia o sile 3.000 kilowatów. Wznowiono budowę rozpoczętego jeszcze przed wojną olbrzymiego gmachu kinoteatru, mającego pomieścić dwie widownie.

W szybkim tempie posuwają się prace nad odbudową teatru miejskiego, stadionu sportowego, ogrodów miejskich, domu pionierów, rady miejskiej i wielu, wielu innych.

Prace nad odbudową prowadzone są zgodnie z projektami rozplanowania Smoleńska i rekonstrukcji jego centrum, według planu opracowanego przez nieżyjącego już architekta i urbanistę G. P. Golca.

Do końca roku bieżącego odbudowane zostanie 60 tys. mtr. sześć. domów mieszkalnych, nadto 3 szkoły, trzy domy dla dzieci, dwa szpitale, żłobki, domy pionierów, a także zakłady ceramiczne, słynące przed wojną z wysoko gatunkowych wyrobów.

(m).



W śródmieściu Smoleńska odrestaurowano zniszczony przez Niemców pomnik bohaterów wojny z roku 1812.



Gmach urzędów wojewódzkich po odbudowie z ruin.

UŚMIECH MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO

(Wrażenia uczestnika delegacji łódzkiej do marsz. Konst. Rokossowskiego).

W ub. miesiącu odwiedziła Marszałka Rokossowskiego w Legnicy z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej delegacja mieszkańców Łodzi, która wyraziła Wielkiemu Dowódcy wdzięczność swego miasta i wręczyła Mu m. in. miecz za ocalenie Łodzi.

Tekst dołączonego do miecza dyplomu brzmi:

„Konstantemu Rokossowskiemu Marszałkowi Zwycięskiej Armii Czerwonej, Miecz ukuty ze stali i srebra, na wzór wsławionego w wiekopomnej bitwie pod Grunwaldem miecza Władysława Jagiełły — Króla Polskiego, pogromcy Krzyżaków, składają od wdzięcznej ludności Województwa Łódzkiego.

Jan Dąb-Kocioł
Wojewoda Łódzki

Henryk Socha-Domagalski
Prezes Woj. Rady Narodowej.

Wrażenia z pobytu delegacji kreśli jeden z jej uczestników, przedstawiciel naszego T-wa, mjr. Hochberg.



Uczestnicy wycieczki wśród żołnierzy marsz. Rokossowskiego.

Mimo jesiennej pory słońce świeciło i zapowiadało piękną pogodę, gdy opuszczała Łódź, kierując się do kwatery marsz. Rokossowskiego, delegacja robotników, władz wojewódzkich i miejskich oraz Oddziału T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej woj. Łódzkiego. Łódź robotnicza zleciła tej delegacji wręczenie upominków i wyrazów hołdu Marszałkowi, którego wojsko wyzwoliło miasto z rąk siepaczy hitlerowskich i dzięki którego strategii miasto uniknęło bezpośrednich działań wojennych.

Jechaliśmy w podniosłym nastroju. I nic dziwnego. Niebawem mieliśmy ujrzeć jednego z najwybitniejszych wodzów Armii Czerwonej, jednego z najbliższych współpracowników generalissimusa Stalina, człowieka, który bezlitośnie i konsekwentnie gromił niemiecką „niezwyciężoną" armię od Stalingradu aż po Łabę.

Gdy kilkoma autami zajechaliśmy do kwatery Marszałka, zakomunikowano nam, że za godzinę będziemy przyjęci. Delegaci byli zaskoczeni szybkością, z jaką załatwiane są sprawy nawet nieurzędowe w sztabie Marszałka. Przecież na zwykłą audiencję u szeregowego referenta czekać wypada nieraz godzinami...

Szereg przemiłych „rozczarowań" oczekiwał delegację: gdyśmy przybyli do „Domu Oficera", gdzie miało odbyć się przyjęcie, już w szatni powitał nas liczny zastęp udekorowanych niezliczoną ilością orderów generałów radzieckich z najbliższego otoczenia Marszałka. I nie zdążyliśmy się rozejrzeć, gdy już zostaliśmy wprowadzeni przed oblicze marsz. Rokossowskiego. Wspaniałą swą wysoką postawą wyróżniał się on spośród wszystkich obecnych. Z uprzejmym uśmiechem ściskał dłoń każdego delegata, a gdy przemawiali doń w krótkich, lecz uroczystych słowach wojewoda Łódzki Dąb-Kocioł, prezydent miasta Mijal, przedstawiciel T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — widać było, iż mamy przed sobą nie groźnego, marsowego generała o surowej postawie, lecz serdecznego gospodarza, który z prawdziwym zażenowaniem spoglądał na wręczone mu upominki i odrazu zaznaczył, że nie uważa siebie za tego, który na nie zasłużył, lecz, że przyjmuje je od społeczeństwa polskiego, jako wyraz uznania dla Armii Czerwonej.

Po chwili gospodarz zaprosił wszystkich do stołu biesiadnego i tam, przy lampce wina, w sposób zupełnie nieurzędowy, w „domowym" nastroju przemówił do delegatów. Marszałek Rokossowski zaznaczył na wstępie, że naród Polski ma w osobie generalissimusa Stalina prawdziwego i szczerego przyjaciela; że narody Związku Radzieckiego wysoce sobie cenią przyjaźń z narodem polskim i że póki ta przyjaźń istnieje, a zdaniem Marszałka istnieć będzie wiecznie, naród polski może być najzupełniej spokojny, że nic nie będzie zagrażało jego niepodległości, suwerenności lub wolności, a zwłaszcza nienaruszalności zachodnich granic Polski.

Dodać trzeba, że Marsz. Rokossowski jest nie tylko doskonałym mówcą, lecz, że swą ujmującą prostotą ,czarującym uśmiechem i umiejętnie zastosowanym dowcipem umiał ująć wszystkich słuchaczy, — którzy nie szczędzili zresztą okrzyków „sto lat!" swemu gospodarzowi, — i od pierwszych chwil zdobył serca delegatów. Marszałek z wielkim zainteresowaniem wypytywał delegatów o życie łódzkiego robotnika, o wydajność łódzkich fabryk (które, nawiasem powiedziawszy, ocalały dzięki genialnej operacji strategicznej wojsk marsz. Rokossowskiego), interesował się stanem szkolnictwa na terenie Łodzi, pracą organizacyj młodzieżowych.

Marszałkowi w serdecznym przyjęciu delegatów doskonale sekundowali najbliżsi jego współpracownicy, zwłaszcza zaś generał - pułkownik Trubnikow, generał - lejtenant Okorokow i podpułk. Zabasztański.

O wspólny język było nie trudno: przeplatały się przemówienia w języku polskim i rosyjskim i tłumacze byli niepotrzebni — przemówienia te płynęły od serca do serca; zarówno mówcy jak i słuchacze rozumieli się doskonale. Sam zaś marsz. Rokossowski, jako warszawianin z przed r. 1914, doskonale posiłkował się w rozmowach z nami językiem polskim.

Nazajutrz po przyjęciu przez marsz. Rokossowskiego delegacja udała się na pogranicze polsko - niemieckie nad Nysą, gdzie wzięła z najdalszej zachodniej rubieży Rzeczypospolitej po garści ziemi piastowskiej jako symbol polskości tej ziemi — dla łódzkich robotników. Delegacja miała możność przekonania się, że polscy chłopi - przesiedleńcy mocno i pewnie osiedlili się na pograniczu.

Wieczorem w teatrze reprezentacyjnym rosyjskim odbyło się galowe przedstawienie, na którym delegaci łódzcy, jako przedstawiciele społeczeństwa polskiego, uczczeni byli nader uroczyście. Cały teatr wstał i hucznymi oklaskami powitał delegatów, wchodzących na salę teatralną.

Opuszczając kwaterę marsz. Rokossowskiego, członkowie delegacji dali wyraz żalowi, że szersze masy robotników, chłopów i inteligentów pracujących nie tylko z łódzkiego województwa, lecz i z całej Polski, nie mogły doznać tak wzruszających i pełnych prawdziwej serdeczności chwil.

Należy stwierdzić, że Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, które wycieczkę tę zainicjowało, dało jeszcze jeden dowód konieczności zacieśnienia węzłów prawdziwej i z głębi serca płynącej przyjaźni między obydwoma słowiańskimi narodami.

Leo Hochberg, major

Architekci Radzieccy o swym pobycie w Polsce

W gmachu Związku Architektów Radzieckich odbyło się posiedzenie zarządu Związku z udziałem członków sekcji architektów WOKS, poświęcone sprawozdaniu architektów radzieckich z pobytu w Warszawie. W białej sali Związku Architektów wystawiono plany starej Warszawy, fotografie ruin Warszawy, projekty odbudowy Stolicy Polski. Pokaz uzupełniały polskie pisma artystyczne i architektoniczne.

Posiedzenie otworzył sekretarz Związku Architektów Arkin, po czym przemawiali: członek Akademii Czernyszew i członek — korespondent Akademii Baburow, którzy bawili ostatnio w Polsce, gdzie zapoznali się z planami odbudowy Warszawy. Prof. Czernyszew i Baburow są wybitnymi specjalistami radzieckimi w dziedzinie planowania miast.

Prof. Czernyszew opowiedział zebranym architektom o niesłychanie przygnębiającym wrażeniu, jakie wywiera zniszczona Warszawa i o ogromie pracy architektów polskich. „Znaleźliśmy łatwo wspólny język z naszymi polskimi kolegami w sprawach planowania — mówił prof. Czernyszew. Warszawa posiada wielki aktyw architektów entuzjastów." Mówca wyrażał się ze wzruszeniem o niezwykle serdecznym przyjęciu, zgotowanym architektom radzieckim przez kolegów polskich.

Prof. Baburow zapoznał zebranych z planem generalnym odbudowy Warszawy. Przedstawił założenia urbanistyczne planu i mówił o niezwykle ciekawych projektach architektonicznych w dziedzinie rekonstrukcji starej Warszawy. Mówca podkreślił, że architekci radzieccy zgadzają się z polskimi, co do zasad planowania wielkich miast.

Następnie głos zabrał historyk sztuki prof. Sidorow, który był w Polsce gościem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Miesięczny pobyt w Polsce wstrząsnął nim. „Poznałem — mówił prof. Sidorow — cudowny naród i zdumiewający kraj. Przekonałem się, że sprawie przyjaźni obu krajów poświęcić można całe życie". Sidorow opowiadał dalej o wrażeniach z Warszawy męczeńskiej i bohaterskiej, gdzie każdy człowiek radziecki znajdzie przyjaciół. Sidorow podkreśla, że w Polsce ujawnia się ogromne zainteresowanie dla Związku Radzieckiego.

Zabrał następnie głos chargé d'affaires R. P. w Moskwie H. Wolpe, dziękując za zrozumienie okazane dla spraw polskich i dla odbudowy Warszawy.

Na zakończenie zebrania prof. Ałubian oświadczył, że łączność między architektami polskimi i radzieckimi nosić będzie charakter stały i zorganizowany.

Przypominamy...

W grudniu 1941 roku pod Moskwą

Pięć lat temu, w grudniu 1941 r., nastąpił pierwszy przełom w wojnie. Prące dotychczas niezwyciężenie naprzód kohorty hitlerowskie zostają zatrzymane pod murami Moskwy. Następuje nowy, w minionej wojnie nienotowany fakt — pierwsza kontrofensywa radziecka. Niemcy z atakujących stają się atakowanymi. Stanowi to nie tylko przełom w samym biegu wojny, ale również wielki przełom psychiczny w nastrojach wojennych wśród wszystkich ludów walczących.

Moskwa, w rachunkach politycznych Hitlera i jego planach „błyskawicznej" wojny, zajmowała doniosłą pozycję. W planie „„Barbarossa", który został ujawniony światu na procesie w Norymberdze, było powiedziane, że zdobycie Moskwy „stanowi decydujący polityczny i ekonomiczny sukces, a nadto stanowi zniszczenie najważniejszego węzła drogowego Państwa Radzieckiego". Plan ten, jak wiemy, był już opracowany w grudniu 1940 r. ze wszystkimi szczegółami.

16 listopada w 1941 r. Niemcy, ściągnąwszy w rejon Moskwy wszystkie wolne rezerwy, rozpoczęli potężne uderzenie na radziecką stolicę. Około 20 listopada, gdy już wyjaśniły się niemieckie cele i plany i gdy manewr nieprzyjaciela okrążenia Moskwy flankowymi uderzeniami stał się zupełnie przejrzysty, Radzieckie Dowództwo przystąpiło do ostatecznego przygotowania własnego kontrmanewru, który powinien był doprowadzić do przełomu nie tylko w przebiegu tej bitwy, ale jak się później okazało, w całej wojnie. Bohaterski opór Armii Czerwonej oraz znakomicie przeprowadzony kontrmanewr doprowadziły do pogromu flankujących Moskwę armii niemieckich i rozstrzygnęły bitwę na korzyść ZSRR. Znaczenie tego zwycięstwa było wielorakie, zarówno dla samego Związku Radzieckiego, jak i dla wszystkich walczących i okupowanych narodów. Po raz pierwszy bowiem okazało się, że istnieją realne możliwości pokonania armii niemieckiej. Napełniło to otuchą wszystkie ludy, którym propaganda niemiecka tłumaczyła uparcie rzekomą beznadziejność ich położenia, rzekomą niezwyciężalność hitlerowskiej armii.

Został położony kres nadziejom Hitlera na błyskawiczne opanowanie Związku Radzieckiego dla uczynienia z niego bazy żywnościowej i surowcowej dla dalszego prowadzenia wojny na Zachodzie. Zwycięstwo pod Moskwą zmusiło niemiecki sztab główny do reorganizacji planów



Słynny radziecki malarz I. Szulga przy pracy nad obrazem na temat ostatniej wojny.

podboju Związku Radzieckiego i do podjęcia nowej próby przez skierowanie uderzenia na Stalingrad, gdzie ostatecznie Niemcy zostali na ziemi rosyjskiej pobici. Zima 1941 r. była dla Niemców, jak sam Hitler przyznał, jedną z najbardziej tragicznych. Kosztowała ona Niemców setki tysięcy istnień ludzkich, a Armii Czerwonej i zachodnim mocarstwom pozwoliła na dalszą rozbudowę własnych sił.

Zwycięstwo pod Moskwą było ukoronowaniem ogromnych wysiłków Armii Czerwonej, włożonych w pierwszym okresie wojny w system aktywnej obrony, która, opóźniając pochód nieprzyjaciela w głąb kraju, pozwoliła na przygotowanie i uzbrojenie nowych wielkich armii do planowanej kontrakcji. Zwycięstwo pod Moskwą wyrwało z rąk niemieckich inicjatywę strategiczną na pół roku i choć jeszcze latem 1942 Niemcy tę inicjatywę przejmują na krótko, tym niemniej te właśnie pół roku zdecydowało o klęsce pod Stalingradem. Początku klęski stalingradzkiej Hitlera, a więc początku klęski w ogóle hitleryzmu szukać należy w tych dniach grudnia 1941 roku, gdy wśród mrozów i zamieci śnieżnych Armia Czerwona po raz pierwszy przeszła do kontruderzenia.

K. M.

Delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Moskwie

Na zaproszenie WOKS'u — Wszechzwiązkowego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą — w dniu 4 listopada br. do Moskwy wyjechała delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa, Ministra Sprawiedliwości H. Świątkowskiego. W skład delegacji weszło 14 osób: Vice-prezes Drzewiecki, Skarbnik Szwalbe, Sekretarz Generalny Wroński, Prezes Sądu Najwyższego Bzowski, ob. Żółkiewski, prof. Kulisiewicz, Rektor Uniwersytetu Warsz. Nawroczyński, Dr. Kornatowski, ob. Świątkowska, ob. Wanda Melcer, ob. Gomulicki, ob. Król.

7.XI na zaproszenie wiceministra Spraw Zagranicznych ZSRR, Dekanozowa, delegaci udali się na uroczyste przyjęcie z okazji Święta Narodowego Związku Radzieckiego, 29 Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Po zwiedzeniu Moskwy, generał Troickaja Zenajda pokazała delegacji wspaniałe metro moskiewskie. Profesor Sidorow i grafik Szmarinow w Tretiakowskiej Galerii udzielali wyczerpujących objaśnień dzieł sztuki malarskiej. W następnych dniach zwiedzono muzeum i mauzoleum Lenina, Kreml, Sobór Wasyla Błażennego, Dom Książki, Bibliotekę Lenina, przedszkola, sąd ludowy, szkoły, fabrykę „Krasnyj Proletar“, Ogólnozwiązkowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego, Kołomejskoje muzeum Puszkina, muzeum Rewolucji.

W Państwowym Uniwersytecie Moskiewskim rektor Gałkin w gronie profesorów i docentów udzialał wyjaśnień co do organizacji nauki radzieckiej.

Delegacja spotkała się z ministrem oświaty Z. S. R. R. Kałasznikowem, z ministrem sprawiedliwości Ryczkowem i akademikiem Traininem oraz z Antyfaszystowskim Komitetem Żeńskim.

Prof. Kulisiewicz spotkał się z artystą grafikiem Faworskim, a literaci brali udział w wieczorach Związku Pisarzy Radzieckich i Instytutu Światowej Literatury.

W czasie 3-dniowego pobytu w Leningradzie delegacja była podejmowana przez Prezydium miasta Leningradu. Zwiedzono zabytki miasta, galerię obrazów w Ermitażu, muzeum obrony Leningradu i Pałac Pionierów.

Minister Świątkowski wygłosił dwa odczyty na tematy prawnicze w Leningradzie i Moskwie. Ob. Żółkiewski udzielił informacji o współczesnej literaturze polskiej, a ob. Gomulicki o antologii rosyjskiej poezji, która ukaże się wkrótce na półkach księgarskich w Polsce.

Pobyt w kilku teatrach uzupełnił program pobytu delegacji. Wszystkie indywidualne życzenia delegacji dzięki doskonałej organizacji WOKS'u zostały uwzględnione i każdy mógł za-

poznać się z życiem i pracą sowieckich obywateli.

W czasie pobytu w Moskwie i Leningradzie uczestnicy delegacji poznali szereg przedstawicieli nauki, kultury i sztuki Związku Radzieckiego, przy czym w bezpośrednich rozmowach zostały omówione zagadnienia wzajemnej wymiany kulturalnej.

Przewodniczący WOKS, Kamienow, na pożegnanie podejwszystkim upominki, a Towamował delegację wręczając rzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej olejne portrety Lenina i Stalina oraz bogatą bibliotekę.

Towarzystwo Przyjaźni przekazało na ręce p. Kamienowa polskie wydawnictwa książkowe okresu 1944 — 46 r. Po 2-tygodniowym pobycie, który należy uznać za nowe ogniwo w łańcuchu wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej, delegacja wróciła do kraju. Część delegacji, złożona z 5-ciu osób, udała się na Kaukaz. **(W.)**

PROF. BOGDANOW-KATKOW GOŚCIEM TOWARZYSTWA

W ub. miesiącu bawił w Polsce w otoczeniu swoich współpracowników znakomity uczony radziecki prof. Bogdanow-Katkow z Instytutu Gospodarstwa Rolnego w Leningradzie. Prof. Bogdanow jest przewodniczącym sekcji ochrony roślin Akademii Nauk w Moskwie. Przybył do nas jako delegat Radzieckiego Ministerstwa Rolnictwa. Z Polski udał się do Berlina w celach naukowych.

Do Polski przybył w celu wspólnego z polskimi uczonymi i rolnikami omówienia metod walki z największym szkodnikiem roślinnym — stonką ziemniaczaną — która w latach ostatnich opanowała całą Europę Zachodnią i Środkową i zbliżyła się do granic naszego kraju.

Na zebraniu zorganizowanym przez Zarząd Główny T-wa opowiedział o radzieckich metodach walki ze szkodnikami roślinnymi. Walka ze szkodnikami roślinnymi na terenie Związku Radzieckiego prowadzona jest metodycznie od wielu lat. Uczeni radzieccy pracują w ścisłej łączności z życiem praktycznym, wyciągając z niego wnioski na podstawie których uzupełniają swoją wiedzę teoretyczną i które zużytkowują dla celów utylitarnych. Takie stanowisko nauki radzieckiej w znacznym stopniu ułatwia walkę ze szkodnikami, przy czym stosowane są nie tylko metody bezpośredniego zwalczania szkodników, lecz również na wielką skalę stosowane są środki zapobiegawcze. W ciągu ostatnich 25 lat tysiące uczonych i specjalistów poświęciło trud swego życia walce ze szkodnikami roślin i opracowaniu metod najskuteczniejszego przeciwdziałania ich pojawianiu się. Związek Radziecki posiada wszystkie strefy klimatyczne. W Związku Radzieckim uprawia się zarówno ziemniaki, kukurydzę, jak i bawełnę, ryż, pomarańcze i cytryny. Różnorodne więc muszą być środki, zapobiegające pojawianiu się różnego typu szkodników roślinnych.

Prof. Bogdanow-Katkow poinformował słuchaczy, rekrutujących się z grona przyrodników, agronomów, praktyków, uczonych i dziennikarzy, że w Związku Radzieckim kształci się masowo specjalistów do walki ze szkodnikami roślinnymi. We wszystkich pasach klimatycznych istnieją fakultety na których wykładana jest nauka o szkodnikach roślinnych. Przy Akademii im. Lenina w Moskwie istnieje specjalna sekcja ochrony roślin, a w Leningradzie specjalny instytut, który w cią-

Z życia Oddziałów Towarzystwa

WARSZAWA. Oddział Stołeczny Towarzystwa rozwija niestrudzoną działalność organizacyjną i kulturalną.

W okresie od 1 września br. do chwili obecnej zostało zorganizowanych nowych 27 Kół. Obecnie Oddział liczy 104 Koła. Przybyło członków 1500.

Od dnia 1 października br. odbywają się co wtorek wieczory towarzyskie odczytowo - koncertowe w świetlicy Miejskiej Rady Narodowej przy Al. Jerozolimskiej 1. Dotychczas odbyło się dziesięć takich wieczorów. Nadto wygłoszono 41 prelekcji, pogadanek i odczytów w Kołach Towarzystwa na terenie Warszawy.

Referat kinowy przy zarządzie stołecznym Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w porozumieniu z Kuratorium Szkolnym Warszawskim organizuje poranki filmowe dla młodzieży szkolnej. W miesiącu październiku zorganizowano 28 poranków filmowych w trzech kinach stolicy. Wyświetlano film przyrodniczy „Prawo wielkiej miłości" wraz z dodatkami. Seanse poprzedzane były pogadankami o celach Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

BYDGOSZCZ. — Realizując swoje cele, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Bydgoszczy, stale acz nie bez trudności prowadzi pracę organizacyjną na terenie miasta i woj. Pomorskiego, organizując nowe Koła, kursy języka rosyjskiego, odczyty ilustrowane koncertami muzyki rosyjskiej itp.

Największym osiągnięciem było zorganizowanie własnej księgarni, zaopatrzonej w rozmaite wydawnictwa rosyjskie w języku rosyjskim i tłumaczone na język polski. Księgarnia urządzona na razie prowizorycznie w siedzibie Towarzystwa przy Al. 1 Maja 46, ma już swoją stałą klientelę. Zaopatruje młodzież szkolną i młodzież akademicką w niezbędne podręczniki do nauki języka rosyjskiego. Został również nawiązany kontakt z Uniwersytetem Poznańskim, Instytutem Gospodarstwa Wiejskiego, a nawet księgarnia otrzymuje zamówienia z tak odległych miejscowości jak np. Rychwald koło Jeleniej Góry.

Księgarnia przyjmuje zamówienia i prenumeratę na wszelkie czasopisma rosyjskie. Prowadzi dział muzyczny, posiada na składzie nuty, płyty gramofonowe i książki poświęcone muzyce rosyjskiej, twórczości rosyjskich kompozytorów.

Utworzenie księgarni spotkało się z uznaniem świata nauki i społeczeństwa.

Niemniej ważną rolę kulturalną spełnia kurs języka rosyjskiego. Kurs rozpoczęty w dniu 10 września br. liczy obecnie wielu słuchaczy. Kurs dzieli się na dwie grupy: zaawansowanych i początkujących. Lekcje odbywają się w godzinach wieczornych. Zapisy nowych kandydatów trwają.

Towarzystwo organizuje co dzień dla najszerszych mas społeczeństwa odczyty dyskusyjne. Każdy wykład zapowiadany jest w miejscowej prasie.

W lokalu Towarzystwa zawsze można zastać wielu czytelników, korzystających z czytelni. Czytelnia jest dostępna dla wszystkich i bezpłatna. W najbliższym czasie czytelnia ma być powiększona i stanie się częścią składową projektowanego klubu.

ŁÓDŹ: — Dnia 2 listopada br. została zorganizowana przez Towarzystwo audycja radiowa w programie ogólnopolskim: wykonane zostały pieśni rosyjskie, recytacje wierszy rosyjskich, oraz odczytano fragmenty z referatu Al. Zelwerowicza, wygłoszonego w dniu 18 października br. w lokalu Towarzystwa pt. „Moje wrażenia z teatrów moskiewskich".

W dniu 6 listopada odbyła się uroczysta Akademia ku uczczeniu 29-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, z przemówieniem vice-Ministra Golańskiego i bogatym programem artystycznym.

W dniu 7 listopada w Parku Poniatowskiego nastąpiło odsłonięcie pomnika Bohaterów Czerwonej Armii, poległych przy wyzwoleniu Łodzi. Uroczystość była transmitowana przez Polskie Radio w Łodzi.

W dniu 10 listopada Towarzystwo zorganizowało powtórną audycję radiową, poświęconą muzyce i poezji rosyjskiej.

PABIANICE: — W Pabianicach powstał oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który uruchomił wystawę pt. „Kuźniecki Kombinat" ilustrując rozwój i osiągnięcia tego ośrodka radzieckiego przemysłu metalowego.

(c. d. ze str. 22)

gu 25 lat swojej egzystencji wykształcił 3 tysiące specjalistów z tego zakresu. W Moskwie istnieje również specjalny Instytut Chemiczny, który bada i preparuje środki chemiczne do walki ze szkodnikami roślinnymi.

Praca uczonych wykorzystywana jest w szerokim zakresie przez specjalnych pracowników, których celem jest zapobieganie pojawianiu się na terenie ZSRR nowych szkodników roślinnych. Jest to tak zwana służba kwarantannowa. Dzięki jej wysiłkom Zw. Radziecki został zabezpieczony przed pojawieniem się na jego terenie wielu szkodników roślinnych. Służba kwarantannowa prowadzi setki instytutów i inspektoratów ochrony roślin. Jednocześnie uświadamia przy pomocy plakatów, broszur, ulotek, rolników radzieckich o metodach walki ze wszelkiego rodzaju szkodnikami.

Jak przewidująca jest nauka radziecka dowodzi tego ten fakt, że chociaż na terenie Zw. Radz. nie pojawia się jeszcze ani jedna stonka ziemniaczana, to jednak uczeni radzieccy od wielu lat przeprowadzają szczegółowe badania nad tym niebezpiecznym owadem. Już wkrótce w ZSRR wyjdzie wielka monografia stonki ziemniaczanej. Swoje doświadczenia nauka radziecka pragnie przekazać Polsce, by zabezpieczyć nas przed groźnym szkodnikiem. W tym celu prof. Bogdanow-Katkow przeprowadził szereg rozmów z naszymi czynnikami miarodajnymi w zakresie spraw rolnych.

Współpraca polsko-radziecka również na tym odcinku będzie dla nas szczególnie cenna, ponieważ Polska obok Zw. Radzieckiego posiada w Europie największy teren uprawy ziemniaków, więc też jest wyjątkowo zainteresowana w zabezpieczeniu się przed nowym niebezpieczeństwem.

(lr.).

FILMY RADZIECKIE

na Międzynarodowym Festivalu Filmowym w Cannes



Scena z filmu „Kamienny Kwiat", wyświetlonego w dn. 30 listopada br. w kinie „Atlantic" dla członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Fimowa produkcja filmowa Związku Radzieckiego, odniosła na Międzynarodowym Festivalu, zorganizowanym we Francji po raz pierwszy od czasu wojny, niebywały sukces, zdobywaiąc zarazem największą ilość nagród. Nagrody otrzymały:

„Wielki Przełom", epopea Stalingradu, bohaterski wyczyn żołnierza radzieckiego.

„Młodzież naszego kraju" — barwny film dokumentarny ze wspaniałej parady sportowej w Moskwie. Film ten został nagrodzony dwukrotnie. Otrzymał nagrodę pokojową oraz jako film barwny.

„Miasto Pszczól" — krótkometrażowy film naukowy. Oba filmy omawiamy bardziej szczegółowo na innym miejscu.

„Kwiat Kamienny" — kolorowa baśń o pastuszku - rzeźbiarzu, który wyruszył w poszukiwaniu żywego kwiatu kamienia do wnętrza Miedzianej Góry. Napotkał tam wróżkę, która naprożno usiłuje go rozkochać w sobie i zatrzymać; wraca do swej pierwszej miłości, Kati.

„Berlin" — średniometrażowy film dokumentarny o walkach i zdobyciu stolicy III-ej Rzeszy. Był to ostatni rozdział księgi „Mein Kampf", dopisany już bagnetem żołnierza radzieckiego.

Nagrodę za najlepszą realizację otrzymał znany reżyser M. Romm („217"), i za najlepszy scenariusz — B. Czyrskow („Wielki Przełom" i „Zoja").

Drugie miejsce co do ilości zdobytych nagród, zajęła po Związku Radzieckim Francja, (7 nagród), trzecie — St. Zjednoczone i Czechosłowacja (po 3 nagrody).

Oprócz wymienionych, Związek Radziecki zaprezentował na Festivalu jeszcze kilka innych filmów, które zdobyły uznanie publiczności i krytyków filmowych. Wyświetlane były już w Polsce filmy „217", „Witaj Moskwo", oraz „Glinka", oparty na historii życia słynnego kompozytora rosyjskiego i „Biały Kieł", wedł. powieści J. Londona pod tym samym tytułem. Bohaterem tego filmu jest wspaniały wilczur godny następca Rin-Tin-Tina.

Z pośród 150 filmów nadesłanych na Festival przez 19 państw, obrazy produkcji radzieckiej zdecydowanie wyróżniły się swą tematyką, uwzględniającą problemy społeczne, walkę o ideały człowieczeństwa i staranną a wnikliwą realizacją. Nie ma tu pustoty cechującej filmy amerykańskie, robione wyłącznie pod kątem dochodowości. Nawet w filmach rozrywkowych, lekkich komediach muzycznych, zawarta jest pewna nauka, którą w tej nienużącej formie łatwo przyswaja sobie widz kinowy.

Film radziecki został w pełni wykorzystany jako doskonały instrument krzewienia kultury i oświaty, zaszczepiania idei walki o lepszego człowieka i lepsze jutro ludzkości. Festival w Cannes wykazał niezbicie, wysoką wartość filmowej produkcji radzieckiej, która dzięki zespołowej pracy reżyserów, literatów, artystów i techników, zdołała, mimo ogromu zniszczeń wojennych, wznieść się na najwyższe poziomy artystyczne.

(żdż)

NA SPECJALNYM POKAZIE

Wśród nagrodzonych w Cannes radzieckich filmów krótkometrażowych wyróżnił się specjalnie film naukowy p. t. „Miasto Pszczół".

Film ten łącznie z filmem „Młodzież naszego kraju" obejrzeli dziennikarze warszawscy i przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na specjalnym pokazie filmowym zorganizowanym w Ambasadzie Radzieckiej w Warszawie przez przedstawiciela TASS-a, redaktora Pantiuchina.

„Miasto Pszczół" obrazuje z drobiazgową precyzją życie pszczelnego roju. Jest jednocześnie dowodem, że film naukowy może być przeistoczony w przepiękny film artystyczny. W filmie tym widz podziwia zarówno precyzję fotooperatora, który aparatem filmowym przenika do tajemniczego wnętrza pszczelnego roju wewnątrz spróchniałego drzewa, jak i piękno fotografii. Zdjęcia kwiatów, z których pszczoły zbierają życiodajny pył, wzbudzają szczególny zachwyt widzów. Precyzja, z jaką sfotografowano wszystkie czynności pszczół, równa jest akrobatycznemu wirtuozowstwu. Widzowie po seansie zapytywali ze zdziwieniem jeden drugiego w jaki sposób kinooperator mógł przeniknąć w głąb dzikiego pszczelnego roju i nie wzbudzając niepokoju jego mieszkanek, odtworzyć wszystkie koleje życia tych mądrych owadów od chwili narodzin aż do zgonu.

„Młodzież naszego kraju" jest to barwny film dokumentarny z tegorocznej parady sportowej w Moskwie w Dniu Wychowania Fizycznego. Film ten otrzymał w Cannes dwie nagrody. Nagrodę pokojową oraz nagrodę za najlepszy film kolorowy.

Film ten odznacza się również najwyższą techniką zdjęć i wspaniałą fotografią. Choć trwa blisko 1,5 godziny, ani na chwilę nie nuży, choćby dlatego, że pomiędzy zdjęciami z parady wmontowano szereg przepięknych zdjęć plenerowych z tych krajów, których narody wysłały ekipy sportowe na święto sportowe do Moskwy. Piękno dalekich krain Kaukazu, Turkiestanu, Krymu, Ukrainy harmonijnie zsynchronizowane zostało z pięknem gestów tanecznych i ćwiczeń fizycznych znakomicie wysportowanych młodzieńców i dziewcząt Gruzji, Uzbekistanu, Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Estonii itd. W sumie jest to film szlachetnych, artystycznych wzruszeń, tchnący radością życia, przynoszący w swej treści powiew młodości wielkiego kraju Rad.

(er.)

PRACA RADZIECKICH KOLUMN SANITARNYCH W POLSCE



„Białe panienki" z kolumn radzieckich doktora Krawczenki czule opiekowały się dziatwą polską.

W uzupełnieniu podanej przez nas w poprzednim numerze wiadomości o wyjeździe z Polski radzieckich kolumn sanitarnych, podajemy garść szczegółów o ich pracy na terenie naszego kraju.

2 kwietnia 1946 r. przybyła do Polski ekipa sanitarna ZSRR w liczbie 130 osób — 17 lekarzy i personelu sanitarnego pod kierownictwem dr. Krawczenki. Na początku b.r. było jeszcze wiele ognisk chorób zakaźnych, a przede wszystkim duru brzusznego. Dziesięć trzynastoosobowych radzieckich kolumn sanitarnych zabrało się dzielnie do pracy. Wyposażone były we wszystkie środki potrzebne do przeprowadzania akcji przeciwepidemicznej. Docierały do najdalszych zakątków województw dotkniętych epidemią. Urządzały tam szpitale dla ciężej chorych, przeprowadzały szczepienia ochronne, porządkowały mieszkania, studnie, podwórza, ubikacje. Kolumny wyjeżdżały w teren 1.059 razy aby w 1.428 miejscowościach zbadać 473.635 osób.

W kolumnach byli i ludzie siwowłosi — lekarze, i młodziutkie dziewczęta radzieckie — sanitariuszki, które po raz pierwszy w życiu opuściły swą Ojczyznę, by dać nam jedyny niezbity dowód swej przyjaźni — realną pomoc. Pomoc ta, poza wymienionymi cyframi, ogarnęła: gorączkujących chorych1.607, hospitalizowano 447, wyleczono zaświerzbionych 41.913, przeprowadzono szczepień przeciw durowi brzusznemu 159.394, przeprowadzono szczepień przeciw czerwonce 6.978, wakcynacji po ospie 4.293, rewakcynacji 1.925, przeprowadzono leczenie syfilisu 51, wyleczono rzężączek 184, okazano ambulatoryjną pomoc chorym 23.510, okazano pomoc chorym w domu 920, ostrzyżono 7.759, przedyzenfekowano rzeczy w kg. 15.904 ubrań w kompletach 18.089, domów 625 osób ze względów profilaktycznych 58 865, doprowadzono do porządku studzien 203, podwórzy 5.637, ubikacji 321.

Cała praca, jak poinformował nas Naczelnik Akcji Terenowej Min. Zdrowia — dr. Ratner, trwała sześć i pół miesiąca i objęła znaczną większość województw m. in.: Krakowskie, Łódzkie, Olsztyńskie, Pomorskie, Szczecińkie, Poznańskie, Śląsko-Dąbrowskie i Wrocławskie. Kierownik kolumn sanitarnych, dr. Krawczenko, podkreślał z uznaniem współpracę miejscowych władz i ludności wiejskiej. Zdarzało się czasem, że ludność miejscowa nieufnie podchodziła do przybyłych na skutek zadawnionych uprzedzeń historycznych — byli to przecież „ruscy" i „obcy". Ale pogodna, szczera twarz dr. Krawczenki, oraz pełna współczucia i wyrozumiałości postawa jego współpracowników likwidowała nieufność. Niejasne poczucie tej „obcości" zostało wyparte z duszy tysięcy Polaków przypomnieniem uczucia ulgi, okazanej choremu rękoma kogoś, kto zamiast „obcego" okazał się realnie współczującym bratem — Słowianinem. Dlatego też, gdy kolumny radzieckie przed ich powrotem do Ojczyzny w dniu 17 października br. żegnano w Ministerstwie Zdrowia i dekorowano Krzyżem Zasługi — minister Litwin powiedział: „Nie ma miary, którą by można było nagrodzić uczucie, nie ma ceny na przyjaźń".

C. Gocławska

Z ŻYCIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

TRZECI TOM DZIEŁ J. STALINA

Niebawem ukaże się III tom dzieł Marszałka Stalina. Treścią książki są artykuły i przemówienia Stalina, obejmujące strategiczny etap rewolucji (Marzec—październik) 1917 r. Artykuły te, w których poruszane są najbardziej palące, ostre problemy chwili, przesiąknięte są zasadniczą ideą — ideą walki o dalszy rozwój rewolucji.

Trzeci tom dzieł Stalina ukazuje nam sposób, w jaki odbywało się wydarzenie otwierające nową erę w historii Związku Radzieckiego.

Koncentruje się w nim również gigantyczne doświadczenie Rewolucji i najważniejsze tezy teorii marksistowskiej, wzbogaconej i rozwiniętej przez Lenina i Stalina na podstawie doświadczenia historycznego, oraz nauka o sojuszu klasy robotniczej z chłopską.

Nowa książka Stalina owiana jest duchem głębokiej wiary w zwycięstwo dobrej sprawy, w twórczą energię mas ludowych, w siłę partii, która wiedzie naród radziecki do zwycięstwa.

ZDOBYCZE UCZONYCH RADZIECKICH W DZIEDZINIE CHIRURGII

W Moskwie odbył się XXV zjazd chirurgów, któremu przewodniczył profesor Priorow. W związku z tym prasa radziecka podaje kilka ciekawych notatek o zdobyczach chirurgii radzieckiej.

Duże sukcesy osiągnięto w leczeniu zgorzeli gazowej, a rany postrzałowe leczono, stosując nową metodę, jaką jest równoczesne leczenie operacją chirurgiczną ,transfuzją krwi, leczeniem dietetycznym i witaminowym, fizjoterapją i sportem.

Jedno z ostatnich osiągnięć to konserwacja krwi dla transfuzji, którą Armia Czerwona otrzymywała w dowolnych ilościach i trzeba ją było przechowywać w zapasie.

Duże zdobycze osiągnięto w dziedzinie chirurgii plastycznej metodami prof. Fiłatowa i prof. Rauera.

Kilku profesorów radzieckich opracowało nową technikę operacji raka żołądka oraz nowotworów płucnych i przewodu pokarmowego.

Wiele uwagi poświęcono nowym metodom leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc oraz chorób serca.

DZIEŁO O GEOGRAFII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Instytut Geograficzny Radzieckiej Akademii Nauk rozpoczął pracę nad publikacją olbrzymiego dzieła o geografii ZSRR. Wydanie będzie zawierać szczegółowy opis geograficzny całego Związku Radzieckiego i opublikowane zostanie w 1950 roku.

PIERWSZA RADZIECKA OPERA DLA DZIECI

Studium operowe przy leningradzkim Konserwatorium wystawiło niedawno operę Mariana Kowala pt. „Wilk i siedem koźląt", osnutą na motywach rosyjskich bajek ludowych. Jest to pierwsza opera dla dzieci.

POWRÓT PRAWNUKA TOŁSTOJA DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Radio moskiewskie podało do wiadomości, że Nikita Tołstoj, prawnuk rosyjskiego pisarza Lwa Tołstoja, który wychowywał się na emigracji w Belgradzie, powrócił do Związku Radzieckiego i studiuje na uniwersytecie moskiewskim. Podczas wojny wstąpił on do oddziałów partyzanckich marszałka Tito i był 3-krotnie odznaczony za odwagę.

ATLAS — „OWOCE ARMENII"

Jerywański Instytut Genetyczny przygotował do druku atlas „Owoce Armenii". Atlas zawiera opis obecnego stanu hodowli owoców w Republice Armeńskiej oraz opisy 110 miejscowych gatunków owoców pestkowych: moreli, brzoskwiń, śliwek, czereśni, wiśni, migdałów itd.

ROSYJSKI PRZEKŁAD POEZJI TUWIMA DLA DZIECI

Radzieckie Towarzystwo Literatury dla Dzieci (w przekładzie rosyjskim Dietgiz) wydaje pod redakcją Żywowa tomik wierszy Tuwima dla dzieci. Przekłady wyszły spod pióra poetów Michałkowa, Marszaka, Błagininy, Żywowa i inn. Zaznaczyć należy, że niektóre utwory Tuwima, jak: Lokomotywa, Abecadło i inne, znane są już dzieciom rosyjskim z audycji radiowych.

BŁĘKITNY MARMUR

W pobliżu susingeńskich pokładów rud żelaznych pracownik Instytutu Biologicznego Akademii Republiki Uzbeckiej, Pietrow, wykrył wielkie zapasy kryształowego marmuru o zabarwieniu błękitnym. Marmur może być wykorzystany jako materiał do ozdabiania gmachów.

ODCZYT STEFANA ŻÓŁKIEWSKIEGO W MOSKWIE

We Wszechzwiązkowym Instytucie Literackim w Moskwie odbył się odczyt redaktora „Kuźnicy" Stefana Żółkiewskiego pt. „Życie umysłowe we współczesnej Polsce". Słuchaczami byli profesorowie, docenci i pracownicy Instytutu.

Wśród przyjaciół ZSRR

SEKCJE MUZYCZNE PRZY ZAGRANICZNYCH TOWARZYSTWACH ZBLIŻENIA KULTURALNEGO Z ZSRR

Przy wszystkich towarzystwach zbliżenia kulturalnego z ZSRR utworzone zostały sekcje muzyczne, rozwijające ożywioną działalność w kierunku nawiązania kontaktów z muzykami Związku Radzieckiego. Na czele sekcji muzycznej towarzystwa angielskiego stoi słynny kompozytor i działacz społeczny Allen Boosch. Na czele sekcji muzycznej towarzystwa francusko-radzieckiego stoi znany kompozytor Charlie Cochlin. Na czele sekcji węgierskiej stoi Zoltan Kodali, z którym współpracuje kompozytor Franciszek Sabo. Przewodniczącym sekcji rumuńskiej jest Georg Enesco. Do czechosłowacko-radzieckiej sekcji muzycznej towarzystwa przyjaźni należą: minister oświaty prof. Zdenek Nejedly, dyrygent — Rafał Kubelik, kompozytorzy: Witeslav Nowak i Alojzy Chaba.

Jak wynika z powyższego sekcje muzyczne grupują wokół siebie najwybitniejszych muzyków i kompozytorów. Prace ich mocno związane są z działalnością sekcji muzycznej WOKSu, co sprzyja nawiązaniu przyjaznych kontaktów i wymianie kulturalnej między muzykami tych krajów, a muzykami ZSRR.

(g.)

NIEKRASOW PO BUŁGARSKU

W początkach października na bułgarskim rynku księgarskim ukazał się pierwszy pełny przekład na język bułgarski N. A. Niekrasowa pt. „Komu na Rusi dobrze żyć". (Komu na Rusi żit choroszo). Przekładu dokonali bułgarscy poeci A. Żarow, S. Rusakijew i G. Weselinowa. Krytyka bułgarska podkreśla, że przekład odznacza się wielką starannością i dokładnością w zachowaniu zarówno estetycznych właściwości utworu, jak i wszystkich niuansów myślowych.

ROSYJSKA SZTUKA NA SCENIE SOFIJSKIEGO TEATRU NARODOWEGO

Bułgarski Teatr Narodowy w Sofii wystąpił z premierą sztuki A. N. Afinogenowa „Maszeńka". Premiera tej sztuki zamieniła się w manifestację przyjaźni bułgarsko-radzieckiej. Społeczeństwo Sofii dało wyraz swojej sympatii dla sztuki rosyjskiej. Prasa bułgarska podkreśla wysoki poziom inscenizacji i gry aktorskiej. W związku z premierą prasa bułgarska pisała, że Bułgaria musi jeszcze bardziej wzmocnić i rozszerzyć wymianę kulturalną między Związkiem Radzieckim i młodą bułgarską republiką. W wykonaniu tego zadania poważną rolę odegra częstsze wystawianie sztuk radzieckich w Bułgarii i bułgarskich w ZSRR.

RUSSIKA NA UNIWERSYTECIE PRASKIM

Wykłady z zakresu wiedzy o kulturze i języku rosyjskim zajmują na uniwersytecie Karola w Pradze Czeskiej poczesne miejsce. Prof. Frinta wykłada fonetyki języka rosyjskiego. Prof. Dolański wykłada o nowej rosyjskiej liryce. Doc. dr. Burian śledzi czesko-rosyjskie literackię kontakty w dobie odrodzenia. Zaproszony został na szereg wykładów radziecki uczony prof. Rożdżestwienskij, który słuchaczom czeskim mówi o rozkwicie realizmu w rosyjskiej literaturze XIX stulecia. Prof. dr. Mathesius wykłada o nowościach radzieckiej literatury.

(r.)

POEZJE MICKIEWICZA W JĘZYKU ROSYJSKIM

W najbliższych dniach nakładem radzieckiego wydawnictwa Goslitizdat wyjdzie z druku tom poezji Mickiewicza w przekładzie na język rosyjski. Obejmie on m. in. ballady i poematy. Tom wyjdzie pod redakcją autora przekładu „Pana Tadeusza" Maksyma Rylskiego i Turganowa.

Ze wspomnień repatriantki

W drodze z Kazachstanu do Polski

Było to na stacji węzłowej w Penzie. Mniej więcej na połowie drogi z Kazachstanu do Polski. Nie tak dawno. Zaledwie 5 miesięcy temu.

Długi wąż wagonów, przystrojonych zielenią i transparentami, wiózł grupę Polaków-repatriantów z gościnnej ziemi radzieckiej do Polski. Wagony były zwykłe, towarowe, tzw. „ciepłuszki", ale urządzone wewnątrz zupełnie wygodnie, nawet z komfortem.

Kilim, zawieszony na ścianie, skrzynia przykryta serwetą, kwiaty w wazonikach, zwykła latarnia kolejowa przybrana kolorową bibułką, zmieniły wagon towarowy w przytulny pokój.

Na każdej niemal stacji witano nas serdecznie. Życzono szczęśliwej podróży, pytano, czy nic nam nie potrzeba.

— Piszcie do nas — prosiła wiejska dziewczyna, gryzmoląc na kartce swój adres.

Ktoś inny wrzucił do odchodzącego pociągu wiązankę polnych kwiatów.

Sunął długi sznur wagonów po lśniących gładkich szynach. Lokomotywa sapiąc i jęcząc rozwija coraz większą szybkość. Uśmiechały się stepy kazachstańskie, pachniały zioła i kwiaty, witały olbrzymie góry Uralu, kominy fabryczne, nieprzebyte bory i lasy.

Aż wreszcie Penza. Staliśmy tam długo. Prawie dobę. Bo w Penzie czekała na nas łaźnia, a nasz transport składał się z 1.400 osób.

Pociąg zatrzymał się właściwie na przedmieściu miasta, na bocznej linii. Przed wagonami zieleniła się bujna trawa. Odurzająco pachniała czeremcha. Usiadłyśmy w cieniu drzew, rozkoszując się słonecznym dniem majowym. W tym podchodzą do nas 2 kobiety. Za niemi 3-ch chłopców dźwiga duże kosze.

— Wy Polacy? — pyta jedna z kobiet. — Jedziecie do Polski?

— Tak jest.

— A w pociągu waszym są małe dzieci?

— Są. Nawet onegdaj urodziło się maleńkie bobo.

— Wania, Misza, Kostia, chodźcie tutaj — zawołały kobiety.

Ale chłopcy postawili kosze na ziemi i bawili się z naszymi dziećmi. Więc kobiety same przydźwigały kosze.

— Tu jest mleko, śmietana i kilka pierożków dla waszych dzieci od naszego kołchozu.

Gdy zażenowani i wzruszeni zaczęliśmy tłumaczyć, że jesteśmy zaopatrzeni w żywność i

Humor radziecki

HONORARIUM

Słynny śpiewak rosyjski Szalapin, bawiąc w Paryżu, został pewnego dnia zaproszony na przyjęcie do bankiera L.

— Uprzedzam pana, że biorę pięć tysięcy franków za występ.

— Dobrze, zgadzam się — rzekł bankier — ale uprzedzam pana, że artyści nie stykają się z mymi gośćmi.

— Ach tak — odparł Szalapin. — Nie wiedziałem. W tym wypadku wystarczy tylko dwa tysiące.

„Krokodyl".

CUDOWNE DZIECKO

„Nasz bobuś odróżnia już doskonale kompozytorów. Wczoraj spadły z pianina nuty, a on woła Mmama ... Bach"

(Ogoniek)

(c. d. ze str. 29)

chcieliśmy ofiarować jakąś zapłatę, kobiety obraziły się.

— Więc to tak? — mówi jedna z nich drżącym z oburzenia głosem — gardzicie nami? A my przecież z dobrego serca...

Naturalnie wszystko skończyło się pomyślnie. W zamian za dary, płynące naprawdę z serca, zapłaciliśmy czym kto mógł. Wstążką, widokówką, chusteczką na głowę, wreszcie pocałunkiem.

Tak oto po drodze do Polski zbieraliśmy owoce przyjaźni polsko-radzieckiej, która zrodziła się na głębokim zapleczu w chwili, gdy żołnierz polski i radziecki, ramię przy ramieniu, walczyli za „wolność naszą i waszą".

Repatriantka

„SREBRNE TRĄBY ZA BERLIN".

Wśród licznych odznak starej armii rosyjskiej honorowe miejsce zajmowały srebrne trąby — „Za wzięcie Berlina".

Odznaki te, dane w nagrodę pułkom, które w roku 1760 wzięły szturmem stolicę pruską, wynoszono zwykle podczas parad.

Ze srebrnymi trąbami związany jest ciekawy wypadek, który wydarzył się ostatniemu cesarzowi niemieckiemu Wilhelmowi II.

Przyjechawszy raz z wizytą do Rosji, Wilhelm został mianowany szefem 85-go wyborskiego pułku piechoty, który w swoim czasie brał udział we wzięciu Berlina. Pułk ten uczestniczył we wszelkich manewrach wojskowych.

Po zakończeniu manewrów odbyła się defilada wszystkich oddziałów.

Wilhelm w mundurze 85-go pułku piechoty zbliżył się do szeregów i po rosyjsku przywitał pułk. Przejechawszy przed linią żołnierzy, powrócił na prawe skrzydło i nawiązał rozmowę z dowódcą pułku. Zauważywszy u muzyków jakieś specjalnie długie, błyszczące trąby, owinięte orderowymi wstęgami z frędzlami i nie znając przeszłości bojowej pułku, Wilhelm zapytał:

— Za jakie czyny otrzymaliście te trąby.

Dowódca odpowiedział:

— Za wzięcie Berlina.

Dotknęło to Wilhelma, który zmieszał się, lecz zdecydował się odpowiedzieć:

Ach, tak! — ale, oczywiście więcej nigdy się to nie powtórzy.

Wiemy jak omylił się Wilhelm II...

NIE NADUŻYWAĆ SŁOWA — „P A N".

Pewnego razu do wielkiego księcia Konstantego Romanowa, — namiestnika cara, w Warszawie przybyła delegacja arystokratów polskich. Księciu zaanonsowano, że przybyli: „pan Radziwiłł, pan Zaleski, pan Potocki". Po magnatach polskich przybyła delegacja szlachty rosyjskiej: Pantelejew, Pantiłow, i Pankratjew...

„A to z jakiej racji — rozgniewał się książe — ludzi rosyjskich zamieniono na panów?!"

— „Pan Telejew! Pan Fiłow! Pan Kratjew!"

„Rozkazuję na przyszłość — irytował się nierozgarnięty książe — nazywać ich z rosyjska — gospodin Telejew, gospodin Fiłow, gospodin Kratjew".

DOWCIP TURKMEŃSKIEGO POETY.

Kemine który żył przeszło sto lat temu, należy do najbardziej popularnych poetów turkmeńskich. Odznaczał się nie tylko niezwykłym talentem poetyckim, lecz również wyjątkowym dowcipem. Do dnia dzisiejszego lud opowiada setki anegdot z jego życia. Oto jedna z nich.

Pewnego dnia szedł Kemine z Chiwy do Toszauz. Towarzyszami jego byli dwaj jednakowo bogaci jak i głupi bajowie (właściciele ziemscy) toszauscy. Bajowie wracali do domu z jarmarku i każdy z nich dźwigał na ramionach ciężki worek ze sprawunkami. Dzień był upalny i bajowie byli zmęczeni. Zobaczywszy staruszka, który szedł w tę samę stronę bajowie zawołali go i nie mówiąc nic zarzucili mu na ramiona ciężkie worki. Starzec włókł się ostatkiem sił, lecz nie miał odwagi zrzucić ciężkich worków, ponieważ bajowie byli ludźmi możnymi i mogli ukarać starca za nieposłuszeństwo.

Zadowoleni bajowie zwrócili się do Kemina: „Spójrz Kemine, jaki ten starzec jest wytrzymały; na pierwszy rzut oka można mu dać 100 lat, a tymczasem dźwiga na swych barkach ciężar całego osła".

Kemine spojrzał na bajów i odpowiedział spokojnie:

— „Mylicie się, ten biedny starzec dźwiga na swych barkach ciężar dwóch osłów".

Redaguje Komitet pod przewodnictwem wiceministra Kultury i Sztuki LEONA KRUCZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA: rocznie (12 nr.) — zł 150, półrocznie (6 nr.) — zł 80, kwartalnie (3 nr.) — zł 40, cena numeru poj. — zł 15. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO, Warszawa, Nr. 891 z zaznaczeniem „prenumerata za . . . egz. mies. „Przyjaźń" od dnia . . . "

OGŁOSZENIA: obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 2 z dn. 25.X.1946 r.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI miesięcznika „PRZYJAŹŃ": WARSZAWA, Al. Stalina 26, tel. 87-352.
Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9 — 15, w soboty w godz. 9 — 13.

Wydaje ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ.

Zakłady Graficzne „Automa", Warszawa, Wileńska 7. B-14762

Druk. „AUTOMA", Warszawa, Wileńska 7. B-14762